Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 11 lutego 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 41

Spontaniczne owacje publiczności warszawskiej

ku czci P. Prezydenta i Regenta Horthy'ego

Warszawa, 10. 2. (PAT). Wczoraj popołudniu przybyli do Warszawy z reprezentacyjnego polowania w Białowieży J. W. Regent Węgier Horthy i Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Na powitanie Dostojnego Gościa stolica przybrała odświętny wygląd. Na wszystkich gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają flagi o barwach węgierskich i polskich.

Dworzec wileński, na który przybył pociąg J. W. Regenta Horthy'ego i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej specjalnie przygotowano na przybycie Dostojnego Gościa.

Dworzec przybrano pękami flag o barwach węgierskich i polskich oraz wysokimi masztami, zakończonymi stylizowanymi orłami.

Pośrodku gmachu dyrekcji kolejowej udekorowanego flagami na wysokości pierwszego piętra umieszczono herb Węgier oraz transparent z napisem powitalnym w języku węgierskim.

Przed przyjściem pociągu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przybyli na dworzec:

minister spr. zagr. Węgier Coloman Kanya, wszyscy członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim, marszałek Senatu Prystor, reprezentujący marszałka Sejmu wicemarszałek Schaetzel, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, prezes N. T. A. Helczyński, prezes Sądu Najw. Supiński, ambasador włoski Di Valentino, poseł austr. Schmid, członkowie poselstwa węgierskiego w Warszawie, świta J. W. Regenta, przebywająca w stolicy, generalicja, wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, dziennikarze węgierscy i inni.

Punktualnie o godz. 13.55 przybył na dworzec wileński pociąg Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, zaś uszykowana na peronie kompania chorągwiana jednego z pułków piechoty sprezentowała broń. — Po dłuższej chwili wyszedł z wagonu

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego, przywitał się z premierem, przeszedł przed frontem kompanii chorągwianej, a następnie **przywitał się z pp. marszałkiem Prystorem i wicemarsz. Schaetzlem, członkami rządu i pozostałymi dostojnikami. W chwilę później zajechał pociąg J. W. Regenta Horthy'ego. Orkiestra odegrała hymn węgierski. Po wyjściu z wagonu J. W. Regent przywitał się z Panem Prezydentem R. P., który następnie przedstawił mu najwyższych dostojników państwowych.**

Przy niemilknących okrzykach „Niech żyje" i „Eljen" J. W. Regent Horthy i Pan Prezydent Rzeczypospolitej zajęli miejsce w samochodzie.

Parę minut po godz. 14.30 ukazał się na placu Zamkowym samochód wiozący J. W. Regenta Węgier Horthy'ego w towarzystwie P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zgromadzona tłumnie na chodnikach publiczność witała owacyjnie Dostojnych Gości, wznosząc entuzjastyczne okrzyki.

Samochód wjeżdża wolno w bramę zegarową.

W tym momencie na maszty zamkowe wciągnięto sztandary J. W. Regenta Węgier i Pana Prezydenta R. P.

Na dziedzińcu zamkowym rozlega się komenda „baczność", „prezentuj broń". Słychać dźwięki hymnu narodowego węgierskiego.

Po powitaniu P. Prezydent Rzeczypospolitej odprowadza J. Wysokość do przygotowanych dlań apartamentów, mieszczących się na pierwszym piętrze.

Po wypoczynku J. K. Wysokość Regent Horthy udał się na pl. J. Piłsudskiego celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Rewizyta P. Prezydenta u Regenta Horthy'ego

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). W związku z odwiedzinami regenta Węgier zaproszeni zostali do odwiedzenia Węgier p. Prezydent R. P. i Marszałek Śmigły-Rydz.

Termin ewentualnej rewizyty nie jest jeszcze ustalony.

Wiceminister Kwiatkowski przybywa do Lwowa

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski wraz z ministrami resortów gospodarczych wyjeżdża do Lwowa na konferencję gospodarczą w piątek 11 bm. W pierwszym dniu obrady toczyć się będą we Lwowie, w drugim zaś dniu uczestnicy konferencji udadzą się na teren województwa tarnopolskiego, gdzie m. in. oglądną cukrownię „Podole".

Nadchodząca narada jest dalszym ciągiem konferencji w Wilnie i dotyczy rozbudowy gospodarczej ziemi wschodniej.

Konkurencyjna organizacja Związku Naucz. Polskiego

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy w dniu 20 bm. odbyć się ma w Warszawie posiedzenie komitetu organizacyjnego, który ma za zadanie rozpatrzyć statut i szczegóły organizacji nowego Związku Nauczycielskiego. Organizacja ta ma być konkurencją dla ZNP Nie wiadomo dotąd, jak do tych planów ustosunkują się władze i czy zatwierdzą statut nowej organizacji.

Z Senatu

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Warszawa. 10. 2. (PAT). Dziś senacka Komisja budżetowa rozpatrywała preliminarz budżetowy Min. Spr. Wewnętrznych. Na posiedzenie przybył prezes Rady Ministrów i minister spr. wewn. gen. Sławoj Składkowski wiceministrowie Nakoniecznikow-Klukowski i Korsak, komendant policji gen. Zamorski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa.

Samorząd terytorialny

Sen. Kleszczyński **referował budżet, wskazując na jego charakter polityczny. Kierowanie życiem politycznym obecnie, wskutek rozbicia społeczeństwa na drobne odłamy, jest niesłychanie utrudnione.**

Przechodząc do spraw samorządu mówca podnosi zbyt dużą ingerencję czynnika urzędniczego w stosunku do czynnika obywatelskiego. Dodatnim objawem są próby, by młodzi prawnicy zaczynali swą praktykę od gminy.

Samorząd powiatowy, zdaniem mówcy, nie może spełniać dobrze swego zadania z powodu częstych zmian przewodniczących, t. j. starostów.

Samorząd wojewódzki, sprawozdawca uważa za fikcję, bo nie ma podstaw finansowych. Wojewódzki samorząd winien rozszerzyć kontrolę nad mniejszymi ogniwami życia samorządowego.

Również i w dziedzinie samorządu miejskiego, mówca widzi niedomagania.

Nowa ordynacja wyborcza do samorządów 6 większych miast w Polsce wprowadza do rad miejskich element gospodarczy, co może usunąć walki polityczne.

Policja

Mówca przechodzi dalej do charakterystyki działalności K. O. P., uważając, że budżet K. O. P. jest za mały w stosunku do zadań, jakie spełnia.

Policji mamy za mało, jeśli się uwzględni stały rozrost miast, powstawanie nowych osiedli i przyrost ludności. Zwiększenie w budżecie pozycji na policję jeszcze nie pozwoli wyrównać braków w etatach.

Po przedstawieniu szeregu bolączek w tym dziale **sprawozdawca stwierdził, że policja nasza stoi na wysokim poziomie, ale trzeba, aby i obywatele uznali tę ciężką i ofiarną pracę, współdziałając z policją, a wówczas i bezpieczeństwo ich się zwiększy.**

Działalność Głównego Urzędu Statystycznego, mówca ocenia z uznaniem, podnosząc tylko konieczność szybszego ukończenia prac nad spisem ludności i przeprowadzenia powszechnego spisu rolnego.

Zagadnienie prasy

Po zanalizowaniu budżetów przedsiębiorstw sen. Kleszczyński **powraca jeszcze do kwestii nieuregulowania spraw prasowych i konfiskat.**

Obowiązujące ustawy są różne w różnych dzielnicach, a rozporządzenia są zupełnie niewystarczające. Dowolność konfiskat daje zawsze duże możliwości do nadużyć, często wytwarza się rozgoryczenie. Konieczną jest z tego powodu nowa ustawa prasowa, o której parlament się upomina. Musi być ona surowa, ograniczyć samowolę, chronić cześć ludzką i prawdę.

Dyskusja

Sen. Fleszarowa zapytuje, czy wykonywany jest okólnik w sprawie stypendiów samorządowych dla uczącej się młodzieży wiejskiej, podnosi z uznaniem działalność

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

8 ofiar katastrofy lotniczej

Marsylia. 10. 2. (PAT). Wodnosamolot, pełniący służbę pomiędzy Ajaccio a Tunisem, startując z Marignane uderzył w barierę ochronną. Aparat jest zniszczony. Liczba ofiar sięga 8 osób.

Na pokładzie wodnosamolotu znajdowało się 14 osób — 11 pasażerów i 3 członków załogi: pilot, radiotelegrafista i barman. Aparat pogrążył się niezwłocznie w wodzie.

Akcja ratownicza, podjęta natychmiast, doprowadziła do wydobycia 6 osób. Pozostałe utonęły wraz z wodnosamolotem, którego dotychczas nie udało się wydobyć na powierzchnię.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się pilot radiotelegrafista i 6 pasażerów.

Sprawa pracy dla uczestników walk o Niepodległość

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). Minister Spraw Wojskowych wydał rozporządzenie o sposobie udowodnień czynnego udziału w walkach o niepodległość Państwa Polskiego. — Czynny udział w walkach o niepodległość, uprawniający do ubiegania się o pracę w trybie i warunkach ustawy z 2 lipca 1937 r. stwierdza zaświadczenie, wystawione przez właściwe władze wojskowe.

Zaświadczenie otrzymywać mogą osoby, które należały do następujących organizacyj lub formacyj niepodległościowych: Organizacja Polowa PPS., Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, Strzelec, Armia Polska, Polskie Drużyny Strzeleckie, Sokole Drużyny Polowe, Drużyny Bartoszowe, Drużyny Tow. im. Kościuszko, Drużyny Podhalańskie, Legiony Polskie, Polski Korpus Posiłkowy, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski, Brygada Strzelców Polskich, Dywizja Strzelców Polskich, Pierwszy Korpus Polski, 2 i 3 Korpus Polski. Oddziały Polskie w Odessie, Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie, Oddziały na Murmanie, Oddziały na Kubaniu, 4 dywizja gen. Żeligowskiego, 5 dyw. Syberyjski, Armia Polska we Francji, POW., Zarząd Związku Wojskowych Polaków, Naczelny Polski Komitet, Naczelna Rada Polskiej Siły Zbrojnej, Organizacja Werbunkowo-Agitacyjna, Pogotowie Bojowe PPS., Oddziały Obrony Lwowa, Organizacje Przygotowawcze do powstania wielkopolskiego, Batalion pograniczny nr. 1 w Szczypiórnie, Pomoc Robotników i Żołnierzy, Służba Straży i Instytucyj Wojska Wielkopolskiego, Straż Ludowa, Obrona Krajowa na Pomorzu, Fulk Strzelców im. Bartosza Głowackiego, Oddział Mikulinecki, Oddziały Polskie we Włoszech, Legiony w Finlandii, Samoobrona Ziemi Grudzińskiej, Samoobrona Litwy i Białorusi, Partyzancki Oddział mj. Dąbrowskiego, Powstanie Śląskie pierwsze, drugie i trzecie, oraz Ochotnicza Legia Kobiet.

Ponadto zaświadczenie otrzymać mogą osoby, które nie należąc do organizacyj lub formacyj niepodległościowych, brały czynny udział w walkach o niepodległość Państwa Polskiego.

Władzą właściwą do wydawania świadczeń jest wojskowe biuro historyczne, komisja kwalifikacyjna POW. przy wojskowym biurze historycznym, DOK. nr. 7, DOK. nr. 8 w zależności od tego, która z tych władz czy instytucyj przechowuje akta danej organizacji lub formacji niepodległościowej. Władzą właściwą do wydawania zaświadczeń dla osób, które nie należąc do organizacyj lub formacyj niepodległościowych, brały czynny udział w walkach o niepodległość lub osób, które z jakiegoś innego powodu nie otrzymały zaświadczenia od władz wojskowych, jest ogólna komisja orzekająca przy wojskowym biurze historycznym.

W przypadku niemożności uzyskania zaświadczenia od władz lub instytucyj wymienionych, zainteresowani powinni przedstawić ogólnej komisji orzekającej poświadczenie wystawione przez conajmniej dwu świadków, odznaczonych krzyżem lub medalem niepodległości, którzy jednocześnie z nim pełnili służbę w jednej organizacji lub formacji niepodległościowej, stwierdzając czynny udział w walkach o niepodległość.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

policji kobiecej, jak również K. O. P., a następnie szeroko omawia zagadnienie cenzury.

Wyraża przy tym pogląd, że wskutek częstych i niekiedy nieuzasadnionych konfiskat czytelnictwo spada, a poza tym publiczność przestaje wierzyć czasopismom stając się podatniejsza dla plotek.

Warszawa, 10. 2. (PAT). Sen. Michałowicz omawia światła i cienie w działalności Ministerstwa.

Tam, gdzie opinia publiczna nie może się wypowiedzieć otwarcie, zaczyna krążyć plotka ustna, a nawet piśmienna.

Aparat śledczy w Polsce może się poszczycić nie jednym fenomenalnym sukcesem, ale od kilku lat nie może wykryć tajnego pisemka, oblewającego błotem wysokie czynniki.

Zmiana nie nastąpi, póki opinia publiczna będzie nadal spętana.

Sen. Malinowski Maksymilian widzi potrzebę uregulowania zagadnienia stosunku władz administracyjnych do ludu polskiego. W ludzie polskim obok niezwykle rozwiniętego instynktu wolności, żyje instynkt potrzeby rozwoju gospodarczego. Umiejętne wyzyskanie obu instynktów posiada doniosłe znaczenie polityczne.

Sen. Horbaczewski omawia zagadnienie normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, domaga się ułatwień dla drobnych rolników ukraińskich.

Sen. Jeszke omawia nowe przepisy w pasie granicznym, wskazując na ich ujemne skutki dla życia gospodarczego.

Prosi o poddanie rewizji wprowadzonego systemu i wzorowanie się na przepisach państw sąsiednich, które również stosują przepisy ochronne, ale nie tak uciążliwe pod względem gospodarczym dla obywateli zamieszkujących pogranicze.

Porusza też mówca ostatnie procesy i sprawę obsadzania stanowisk urzędowych na Pomorzu, wyrażając opinię, że odbije się to pod względem gospodarczym ujemnie dla Ziemi pomorskiej i poznańskiej.

Sen. Serożyński rozważa stosunki w gminach miejskich na Ziemiach zachodnich. Stwierdza pewną poprawę finansową gmin zbiorowych, choć jeszcze jest dużo braków.

Krwawe żniwo śmierci

w czasie strzelaniny na granicy

Ryga, 10. 2. (PAT) Według doniesień z Talina wczoraj popoł. na granicy estońsko-sowieckiej, koło miejscowości Ninas w okolicy jeziora Peipus dwóch estońskich strażników granicznych udało się saniami w towarzystwie furmana na patrolowanie granicy.

Wczoraj około 4-tej zrana sowiecki dowódca straży granicznej w miejscowości Audawy zawiadomił placówkę estońską, że straż sowiecka natknęła się rzekomo na terytorium sowieckim na trzech strażników estońskich, którzy zamierzali aresztować rybaków sowieckich. Wynikła strzelanina i wszyscy Estończycy, t. zn. dwóch strażników i woźnica zostali zabici.

Na miejsce wypadku udała się mieszana estońsko-sowiecka komisja śledcza, celem zbadania zajścia.

Popołudniowa prasa estońska pisze, że wykluczone jest, aby żołnierze estońscy doskonale obeznani z terenem, mogli przekroczyć granicę i że poprostu zajście to jest aktem zemsty ze strony sowieckiej za poprzedni incydent nad jeziorem Peipus, w czasie którego — jak wiadomo — dwóch żołnierzy sowieckich zostało zabitych.

Nowa książka

kanclerza Hitlera

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). Według wiadomości krążących wśród otoczenia kanclerza Hitlera, pracuje on obecnie nad drugą książką, w której omówi dorobek ruchu narodowo-socjalistycznego w okresie pierwszych 5 lat. Nie wiadomo do tej pory jaki będzie tytuł nowej książki.

Sprawa ks. Radziwiłła

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). Głośna sprawa o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła, ordynata antonińskiego, przybrała sensacyjny obrót. Po zakończeniu badania świadków przez Sąd grodzki w Ostrowiu, prze prowadzone ma być badanie ks. Michała Radziwiłła, co będzie mogło nastąpić dopiero po powrocie księcia z Francji.

Ze względu na to, że pełnomocnicy księcia zapowiedzieli powrót księcia latem, do tego czasu sprawa będzie zawieszona.

Wrzenie w Chinach

prowadzi do obalenia rządu Czang-Kai-Szeka

Tokio, 10. 2. (PAT). Wedle doniesień z różnych dzielnic Chin Hankou znajduje się w przededniu zamachu stanu. W Kantonie oraz prowincji Seczuan rosną wrogie nastroje przeciwko marsz. Czang-Kai-Szekowi. — Szczególnie

zaostrzona jest sytuacja w obecnej siedzibie b. rządu nankińskiego — Hankou z powodu rosnącego antagonizmu pomiędzy komunistami a Kuomintangiem oraz pomiędzy zwolennikami wojny i pokoju. 116-ta dywizja kantońska, która miała wyruszyć na front, została w połowie stycznia rozbrojona przez wojska nankińskie z powodu buntowniczych nastrojów.

Członkowie Kuomintangu dokonali nieudanego zamachu stanu przeciwko komunistom. Próba zamachu stanu miała miejsce w Hankou dnia 4 b. m. Na czele ruchu antykomunistycznego w Chinach stoi przewódca chińskiej organizacji faszystowskiej Cze-Li-Fu. Obecnie wyszło na jaw, iż tajemnicze go podpalenia ambasady sowieckiej w Hankou dokonali zwolennicy Cze-Li-Fu.

Z Hongkonku donoszą o wrogich nastrojach ludności wobec marsz. Czang-Kei-Szeka. Obecnie nadeszły wiadomości, że

podczas walk o Nankin zginęło 50 tys. żołnierzy kantońskich. Ponadto cofające się z Nankinu wojska chińskie ostrzeliwały z karabinów maszynowych oddziały kantońskie.

Żandarmeria w Kantonie wpadła na trop spisku, który miał na celu dokonanie zamachu stanu. Przypadkowo podczas rewizji w dwóch lombardach kantońskich znaleziono listę spiskowców. 8 b. m. aresztowano w Kantonie około 2.000 Chińczyków. Spiskowcy usiłowali przemycić broń i amunicję na dżonkach, które wpadły w ręce władz.

Czeskie informacje

o wizycie węgierskiej

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). Naczelny organ czechosłowackich agrariuszy „Venkov" zamieszcza m. in. wiadomościami, dotyczącymi wizyty regenta Węgier Horthy'ego w Polsce, notatkę, że jedną z pierwszych stacji, na których zatrzymał się pociąg dworski, wiozący regenta Węgier, był Chełmek.

„Venkov" przytacza notatkę jednego z pism, w której czytamy opis powitania regenta przez władze, obywatelstwo oraz wszystkich pracowników fabryki obuwia „Bata" w Chełmku. Tytuł tej notatki brzmiał: „Fabryka „Bata" a powitanie regenta Węgier".

Przedsiębiorstwo na szeroką skalę

oszukańczym trickiem aferzysty

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.) Wśród przemysłowców i kupców częstochowskich wielkim uznaniem cieszył się wybitny handlowiec Herman Rotenberg. Nikogo nie dziwił fakt, że ruchliwy handlowiec zakłada wielką fabrykę trykotaży. Po kilku tygodniach nastąpiło uroczyste otwarcie fabryki, przy czym Rotenberg wydał z tej okazji wielki bankiet.

Podczas bankietu Rotenberg zaznaczył wobec poważanych finansistów, że otrzymał poważne zamówienia z za granicy i jest w kłopocie, gdyż fabryka jego nie jest w stanie zamówień wykonać. Finansiści zainteresowali się sprawą Rotenberga i zaproponowali mu spółkę. Rotenberg pobrał na poczet udziału zaliczki w ogólnej sumie 37 tys. zł. i miał wyjechać do Anglii celem zamówienia dodatkowych maszyn. Minęło kilka tygodni, a Rotenberg nie dawał znaku życia. Wysłane do Anglii listy wróciły z dopiskiem „adresat nieznany". Do zarządu fabryki zaczęły napływać zawiadomienia o protestie weksli i liczne pretensje niektórych osób.

Koroną tych niespodzianek była wizyta przedstawicieli zagranicznych fabryk maszyn, do których zwrócił się Rotenberg. Jak się okazało wszystkie maszyny sprowadził na warunkach kredytowych, wpłaciwszy tylko małą zaliczkę. Przerażeni finansiści wówczas zawiadomili policję.

Dopiero wyszła na jaw cała oszukańcza afera. Oszukańczy Rotenberg znaczną część surowców sprzedał od ręki za niską cenę. Nadto pobrał liczne kwoty tytułem kaucji od zaangażowanych pracowników, m. in. od jednego kasjera otrzymał 4 tys. zł. Dostawcy surowców ponieśli straty na 80 tysięcy złotych. Duże straty poniosły firmy techniczne budowlane, którym Rotenberg wypłacił za różne instalacje bezwartościowe weksle.

Ogółem oszust zdołał poszkodować liczne osoby na sumę 200 tys. zł. Za Rotenbergiem, który zaopatrzył się w paszport zagraniczny, rozesłano listy gończe.

Lwów, dnia 9 lutego 1938 r.

Pogromca Ukrainy sowieckiej

W dniu 3 lutego w Kijowie obchodzono rzadki w stosunkach sowieckich jubileusz. Przewodniczący CIK'a Ukrainy Sowieckiej i członek prezydium Rady Naczelnej ZSSR, t. zw. „wszechukraiński starosta", Grzegorz Pietrowski, obchodził 60-tą rocznicę swych urodzin a jednocześnie 18-tą rocznicę sprawowania funkcji przewodniczącego CIK'a w tej sowieckiej republice, która jest drugą co do obszaru i ludności wśród 11 republik tworzących związek sowiecki.

Rzadko zdarzało się w ostatnich czasach, aby jakiś dygnitarz sowiecki obchodził jubileusz 18-lecia swej władzy na tym samym stanowisku, na które go wyniosła rewolucja bolszewicka. Rzadkim również jest wśród starej generacji bolszewickiej obchód 60-lecia urodzin. Nikt bowiem inny jak Stalin wytępił starych bolszewików, przeciwko którym toczył szereg głośnych procesów w ostatnich latach. Z powierzchni życia politycznego w Sowietach zniknęły postacie dawnych współpracowników Lenina. Jeśli chodzi zaś o wysokie stanowiska urzędowe to i tutaj żelazna miotła dyktatora sowieckiego ciągle dokonywała licznych zmian zarówno w rządzie ZSSR, jak i w rządach poszczególnych republik narodowościowych.

Tym więcej zasługuje na uwagę obchodzone w Kijowie 60-lecie urodzin Grzegorza Pietrowskiego, który w tym dniu otrzymał depeszę gratulacyjną od samego Stalina, od rządu ZSSR, od prezydenta Najwyższej Rady ZSSR, Kalinina oraz od innych dygnitarzy sowieckich. Stalin w swej depeszy gratulacyjnej nazywa Pietrowskiego prawdziwym bolszewikiem, który nie zboczył z linii partyjnej i konsekwentnie walczył o nierozerwalność węzłów łączących Ukrainę z Sowietami. Niezwykły ten jubileusz uroczyście sprawiony „wszechukraińskiemu staroście" Pietrowskiemu, wywołuje w pamięci szereg wydarzeń, które miały miejsce w czasie jego urzędowania na Ukrainie.

W okresie wojny domowej Pietrowski należał do przywódców komunistycznych wysłanych przez Lenina na Ukrainę wraz z t. zw. gwardią czerwoną, aby zwalczać ukraińskie odrodzenie narodowe i na skrwawionych bagnetach oprzeć ustrój sowiecki, tak obcy psychice ukraińskiej. W tym okresie Pietrowski urzędował w osławionym Czeka i tysiące ofiar tej krwawej instytucji mogłyby dziś zaludnić niejedną dzielnicę Kijowa, w którym sprawuje swe rządy Pietrowski. A potem, kiedy armia czerwona obsadziła wszystkie prowincje Ukrainy, Pietrowski zapoczątkował gromadne prześladowanie poszczególnych grup inteligencji ukraińskiej. Jak nieraz oświadczał, najbliższym celem władzy sowieckiej jest wyniszczenie inteligencji ukraińskiej, formułującej dążenia niepodległościowe Ukraińców i kierującej ruchem przeciwsowieckim. „Należy pozbawić naród jego mózgu, a tedy nic nie stanie na przeszkodzie utrwaleniu komunizmu na Ukrainie".

Ten okres niszczenia inteligencji ukraińskiej trwał kilka lat, a o jego rozmiarach świadczą znane już dzisiaj dane o tysiącach nauczycieli ludowych uczonych, literatów, artystów, lekarzy, inżynierów, duchownych, bądź to rozstrzelanych, bądź też zesłanych na Wyspy Sołowieckie. Następnie przyszła kolej na bardziej aktywną część włościan ukraińskich, sprzeciwiających się kolektywizacji rolnictwa. Straszliwa klęska głodu w roku 1932, jak w swoim czasie doniosły dzienniki angielskie, pochłonęła około 6 milionów ofiar. Niedość na tym, — opornych włościan ukraińskich zsyłano na Syberię lub na daleką północ, a na Ukrainę sprowadzano komunistów moskiewskich z centralnej Rosji, aby wzmocnić żywioł rosyjski na Ukrainie.

Trzecim etapem działalności Pietrowskiego na Ukrainie były masowe prześladowania komunistów narodowości ukraińskiej, którzy nie mogli pogodzić się z rabunkową gospodarką moskiewską na ongiś bogatej Ukrainie i którzy tworzyli t. zw. opozycję nacjonalistyczną. W jednym tylko roku 1933-im aresztowano około 27 000 członków komunistycznej partii Ukrainy, oskarżonych o opozycję nacjonalistyczną. Dodajmy do tego ostatni okres urzędowania „starosty wszechukraińskiego", kiedy w ciągu 6 miesięcy w sądach sowieckich na Ukrainie zapadło przeszło 6000 wyroków śmierci, a otrzymamy ponury bilans rządów Grzegorza Pietrowskiego na Ukrainie.

Nic też dziwnego, że Stalin w tak serdecznych słowach ujął swe życzenia dla swego stupajki i wykonawcy jego woli na Ukrainie. Grzegorz Pietrowski zawsze był cieniem Stalina na Ukrainie, a jego 60-lecie urodzin wywołuje w pamięci każdego krwawe rzezie klęski terroru i prześladowania jakich widownią była Ukraina pod jego rządami.

Przegląd prasy

Rozprzężenie programowe w endecji — Krytyka statystyki narodowościowej prof. E. Romera

TO SIĘ NAZYWA „BYĆ SOBĄ"

Na łamach prasy warszawskiej toczy się żywa polemika, wykazująca niezwykły wprost bałagan programowy, jaki zapanował w Stronnictwie Narodowym na odcinku polityki zagranicznej. Zaczęło się od niedyskretnego pytania rzuconego pod adresem Endeków przez „Kurier Poranny", zapytującego co oznacza fakt systematycznej rozbieżności poglądów, panujących wśród czołowych publicystów endecji, spośród których Stanisław Stroński na łamach „Kuriera Warszawskiego" i „Polonii" popiera politykę frontu Morges, natomiast Stanisław Kozicki na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego" obdarza sympatią politykę Min. Becka. Co się stało z własnym — o ile taki był — programem w tej dziedzinie?

Na to niedyskretne pytanie wprost z nerwowym pośpiechem odezwały się ze strony endecji głosy, w których jeszcze jaskrawiej uwydatnika się niesłychana dekompozycja, panująca w tym Stronnictwie. Marian Seyda oświadczył, „że „Kurier Poznański" był, jest i będzie zawsze sobą...". „Kurier Poranny" na marginesie tej odpowiedzi p. Seydy słusznie stwierdza, że oświadczenie to

„Stawia sprawę „Kuriera Poznańskiego" na nowej płaszczyźnie.

Zachodzi teraz pytanie, jak czołowe czynniki organizacji partyjnej pogodzą ów „samodzielny byt" „Kuriera Poznańskiego" z przestrzeganą w partii zasadą dyscypliny.

Odpowiedź może być znowu tylko jedna: stanowisko „Kuriera Poznańskiego" w świetle jego własnych wynurzeń świadczy — obok sprawy p. St. Strońskiego — o zupełnym rozkładzie partii i panującym w niej zamieszaniu programowym".

Rewelacyjne wprost oświadczenie w tej sprawie złożył wileński organ Stronnictwa Narodowego „Dziennik Wileński", będący mutacją „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Stwierdzenie St. Kozickiego, że Liga Narodów jest narzędziem żydostwa i masonerii, skomentował „Dziennik Wileński" w takie pikantny sposób:

„Jedność obozu narodowego w Polsce polega na głębszych kryteriach, niż stosunek do Ligi Narodów. Jedność ta nie wymagała nigdy bezmyślności, ale uznawała zawsze i wymianę myśli i różnice zdań w rozmaitych drugorzędnych kwestiach".

Słusznie zauważa „Kurier Poranny", że to co napisał „Dziennik Wileński"

„Jest już szczytem wszystkiego, co można było usłyszeć z szeregów Str. Narodowego. Bo na czym polega różnica zdań pomiędzy p. St. Strońskim a p. St. Kozickim w sprawie Ligi Narodów?

Na wyjątkowo przejrzystej sprzeczności: p. Kozicki twierdzi, że Liga Narodów jest narzędziem żydostwa i masonerii, a p. St. Stroński tej opinii się przeciwstawia.

„Dziennik Wileński", rodzony i nieposzlakowany brat „Warszawskiego Dziennika Narodowego" oświadcza, że spór o to zagadnienie dotyczy sprawy d r u g o r z ę d n e g o znaczenia.

Dosłownie: d r u g o r z ę d n e g o.

Składamy broń. Jeżeli opinia p. St. Kozickiego, określającego Ligę Narodów jako narzędzie międzynarodowego żydostwa i masonerii dla organu tak miarodajnego, jak „Dziennik Wileński", jest sprawą... drugorzędną, w e s z l i ś m y z l a b i r y n t u w d ż u n g l ę.

Już nic teraz nie wiemy. A raczej wiemy tylko jedno: że w Stronnictwie Narodowym nie wiedzą, co czynią. Tak musiało wyglądać w wieży Babel, w najkrytyczniejszym momencie, kiedy wieża się już waliła.

P. Marian Seyda w „Kurierze Poznańskim" określa tę sytuację wzniośle i zwięźle: „być sobą"."

BŁĘDNA STATYSTYKA NARODOWOŚCIOWA PROF. E. ROMERA

Przed paru dniami omówiliśmy na naszych łamach niezwykłą działalność historiozoficzną prof. E. Romera. Dziś notujemy krytyczną ocenę znanej broszury Romera pt. „Zagadnienie przyrostu ludności ziem południowo-wschodnich Rzplitej Polskiej". Jak wiadomo broszura ta odbiła się głośnym echem w opinii publicznej, budząc zrozumiałe zaniepokojenie ze względu na pesymistyczne i panikarskie wprost wnioski, jakie ze swoich zestawień prof. Romer wyciągnął. Zaniepokojenie to było tym słuszniejsze, że głos prof. Romera był w tym wypadku głosem wybitnego fachowca. Tymczasem okazuje się, że prof. Romer w statystyce swej popełnił

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

Ożywione debaty nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości

Seria skandalicznych afer - Sprawa Parylewiczowej - Kara chłosty

Warszawa, 9. 2. (PAT). W dalszym ciągu debaty nad budżetem Min. Sprawiedliwości referent stwierdza, iż żeby uniknąć piętna więzienia, odsiadywanego nieraz za stosunkowo drobne przewinienia,

mówca proponuje chłostę.

Podnosi następnie wielkie wartości pracy w systemie więziennym.

to największa plaga więźniów. Dla- Brak pracy i przeludnienie więzień tego winny być ograniczone metody mechanizacji pracy, by jaknajwiększą ilość więźniów zatrudnić.

Na zakończenie mówca analizuje budżet, zapowiadając, że o ile p. minister skarbu zgodzi się na projektowane przeze mnie podwyższenie wpływów, wówczas zaproponuję podniesienie wydatków w par. 11 dz. 3. — utrzymanie więźniów o 1 milj. zł.

Po referacie przyjętym oklaskami członkowie komisji zadają pytania, m. in. sen. Lechnicki zapytuje,

czy myśl sprawozdawcy o karze chłosty jest uzgodniona z Ministerstwem? Sprawozdawca sen. Fudkowski odpowiada, że jest to jego myśl indywidualna, nie uzgodniona z Ministerstwem.

Sprawa Parylewiczowej

S. Pawelec porusza sprawę śmierci śp. Parylewiczowej i długiego trzymania jej w areszcie,

żądając wdrożenia dochodzenia przeciw winnym trzymania ciężko chorej w areszcie śledczym bez doręczenia aktu oskarżenia?

Sen. Fleszarowa mówi na wstępie o **trudnościach w** zdobywaniu materiału **statystycznego**, dotyczącego wymiaru **sprawiedliwości**, po czym przechodzi do więziennictwa, twierdząc, że **referent przedstawił** to zagadnienie zbyt **optymistycznie.**

W **zakończeniu** sen. Fleszarowa omawia **jeszcze** sprawę cenzury i **miejsca odosobnienia**, proponując zastąpienie **ich postępowaniem** przed sądami.

Prawo małżeńskie

Sen. Jaroszewiczowa konstatuje, że wobec dużego przyrostu ludności, a jednocześnie w związku z niedostatecznym postępem społecznym i gospodarczym należy się liczyć ze wzrostem przestępczości. Stan zdrowotny gmachów więziennych nie jest najlepszy, chociażby z powodu przepełnienia. Na stępnie sen. Jaroszewiczowa podnosi, że jeszcze nie została ukończona kodyfikacja. Mówczyni szczególnie chodzi o prawo małżeńskie, istniejący bowiem stan jest nienormalny. Proponuje utworzenie specjalnych sądów dla spraw rodzinnych.

„Brudy prać trzeba, ale bez urządzania gorszącego widowiska".

Tak samo należy zastosować środki zaradcze w stosunku do procesów kryminalnych, które stają się pierwszorzędnym żerowiskiem sensacyjnym dla prasy.

Niepotrzebne alarmy

Pewne fakty budzą wątpliwości — oczywiście nie ma tu mowy o ogólnieniu czy wszyscy prokuratorzy stoją na wysokości zadania. Do takich wypadków należą odezwanie się prokuratora w Wilnie: „Taka pani Pełczyńska". Ten prokurator powinien być zapoznać się z historią walk o niepodległość i wiedzieć, że p. Pełczyńska jest kawalerem „Virtuti Militari" i innych wysokich odznaczeń i że poza tym jest członkiem parlamentu.

Po przerwie obiadowej zabrał głos sen. Beczkowicz. Mówca podnosi, że

niektóre procesy alarmują opinię publiczną.

Może zbyt pochopnie szuka się zwłaszcza w administracji winowajców na podstawie anonimów. Sytuację ogromnie utrudnia prasa. Należy wpływać właściwymi drogami, aby temu przeciwdziałać.

Niestety dzisiejsza atmosfera sprzyja wytwarzaniu fałszywego poglądu, że Polską rządzi korupcja. Sprzyja to szerzeniu się defetyzmu.

Przestępczość wzrasta

Sen. Petrażycki twierdzi, że przestępczość w Polsce nie wzrasta i widzi przyczynę tego stanu rzeczy w nieustabilizowanych stosunkach rodzinnych, społecznych i politycznych. Przechodząc do spraw sądownictwa, mówca twierdzi, że sędzia wymierzając karę, kieruje się tylko przy określaniu jej surowości sumieniem i przepisami prawa, a wiedzą sędziowie też o przeciążeniu więzień. Jednocześnie obniżanie sankcyj karnych jest źle widziane w społeczeństwie. Stwarza to nieufność w stosunku do sędziów. W związku z wywodami referenta, mówca stwierdza, że zbyt liberalne stosowanie urlopów i przedterminowebo zwolnienia działać będzie demoralizująco.

Skandaliczne afery

Sen. Kleszczyński również mówi o atmosferze, jaką wytworzyły ostatnie procesy na temat których pisano bardzo dużo, wymieniając znaczne sumy, a jak wynika potem z wyroków, sumy zdefraudowane są znacznie mniejsze. Rozmazywanie w prasie procesów — oświadczył mówca — jest szkodliwym nie tylko dla stosunków wewnętrznych, ale odbija się niepożądanym echem za granicą. Ministerstwo powinno zmienić stan rzeczy.

Sen. Evert uważa, że przyczyny wzrostu przestępczości są jasne. Tyle mówiono o nich przy rozpatrywaniu innych budżetów. Ministerstwo sprawiedliwości bowiem dźwiga na sobie jedynie skutki wynikające z tych przyczyn. W końcu mówca gorąco sprzeciwia się wprowadzeniu chłosty.

Zło konieczne

Sen. Serożyński opisuje pewną błahą sprawę, która przeszła do apelacji, wywołując niepotrzebne zadrażnienia. Sądzi, że rozdymanie takich drobnych spraw do wielkich rozmiarów jest bardzo szkodliwe dla państwa, a przy tym nie celowe.

Sen. Rostworowski uważa, że budowanie więzień, to zło konieczne. Nie wolno bowiem dopuścić do tego, by z powodu przeludnienia więzień wyroki nie były wykonywane. Co do chłosty, mowca nie uważa tego projektu za nie nadający się do dyskusji, kiedy inne metody nie skutkują. Zresztą jest szereg występków, które może w ten sposób dać się wyplenić. Projek ten trzeba przemyśleć poważnie i spokojnie.

Nadużycia

W dalszej dyskusji sen. Rudowski mówi o nagromadzeniu się procesów o nadużycia w wielu resortach,

to też wymiar sprawiedliwości musi być bardzo energiczny.

Sen. Jeszke twierdzi, że powszechnie znaną jest rzeczą, że sędziowie, prokuratorzy i urzędnicy sądowi przy minimalnych głodowych pensjach są przeciążeni pracą, siedząc nieraz po kilkanaście godzin dziennie.

Sprawą wywolującą niezadowolenie **wśród sędziów jest przymus wyliczania się z ilości wydanych wyroków.**

Sen. Gołuchowski mówi o niewłaściwych metodach licytacyj, stosowanych przez „hieny licytacyjne" ze szkodą dla dłużników.

Przemówienie min. Grabowskiego

W czasie wczorajsego posiedzenia kom. budżetowej Senatu zabrał głos min. Grabowski stwierdzając, że polski system penitencjarny jest jednym z najhumanitarniejszych. P. minister odpiera zarzuty co do żerowania prasy na występki, powołując się na wolność słowa, nadmieniając jednak, że nowy projekt ustawy prasowej jest już opracowany. Następnie udziela p. minister wyjaśnień w sprawach więziennictwa.

W sprawie zgonu Parylewiczowej w areszcie śledczym p. Pawelcowi odpowiem, że kodeks postępowania karnego nie uznaje, żeby choroba była powodem uchylenia aresztu śledczego, ponieważ istnieją dobrze urządzone szpitale więzienne, a zwolnienie stwarzałoby niebezpieczeństwo to, które zachodziło przy aresztowaniu, to znaczy matactwa i zacierania śladów.

W całej pełni solidaryzuję się z poglądem p. senatorki Jaroszewiczowej, że

hasłem wszystkich rządów pomajowych była i jest zdecydowana walka z korupcją, nadużyciami i kradzieżą grosza publicznego. Fod tym względem nie może być żadnych nieporozumień.

Wspomnijmy choćby mowę Marszałka Piłsudskiego w r. 1925, że nie może być w państwie za dużo nieprawości, ora zsłynną mowę p. marszałka Prystora, wygłoszoną przed paru laty na ten temat.

Włochy wycofują się z hiszpańskiej batalii?

Sensacyjne kulisy odprężenia politycznego między W. Brytanią a Włochami

Paryż, 9. 2. (PAT). Perspektywy odprężenia politycznego między W. Brytanią a Włochami znalazły potwierdzenie w audiencji ambasadora angielskiego w Paryżu sir Erica Phippsa u min. Delbosa. Ambasador angielski poinformować miał francuskiego ministra spraw zagranicznych o przebiegu rozmowy, jaką odbył w Londynie min. Eden z ambasadorem Grandim na temat rychłego podjęcia rozmów politycznych między Londynem a Rzymem, jak również o zgodzie rządu włoskiego na włączenie spraw hiszpańskich do porządku dziennego tych rokowań.

Prasa francuska stara się wytłumaczyć nowy zwrot w polityce włoskiej. **Dzienniki podkreślają fakt, iż Włochy skłonne mają być wycofać swych ochotników w Hiszpanii oraz notują szereg objawów, które miałyby świadczyć o tym, jakoby we Włoszech tendencje na rzecz dalszego popierania generała Franco miały osłabnąć.**

Wiadomości te wywołały zdziwienie w Paryżu, gdyż oczekiwano tu raczej, iż w związku z nominacją von Ribbentropa na stanowisko ministra spraw zagr. Rzeszy stosunki między Berlinem, Rzymem a Salamanką zostaną jeszcze bardziej wzmocnione.

Przewodniczący komitetu nieinterwencji lord Plymouth odbył po kolei rozmowy z ambasadorami **włoskim Grandim, francuskim Corbinem i sowieckim Majskim.**

Rozmowy te były poprzedzone przez naradę min. Edena z ambasadorem Corbinem, w toku której min. Eden poinformował go o zarysowujących się możliwościach porozumienia angielsko-włoskiego.

Krwawa bitwa policji z bandą kłusowników

Rzeszów, 9. 2. (PAT). W czasie obławy leśnej w gminie Stale powiatu tarnobrzeskiego doszło do wymiany strzałów między policją a kłusownikami. W chwili, gdy posterunkowi wkroczyli do lasu, kłusownicy zasypali ich gradem strzałów karabinowych.

Idący na czele oddziału komendant posterunku Kazimierz Kozak został ciężko ranny. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

W wyniku obławy schwytano 2-ch kłusowników z karabinami w ręku. Pozostali zdołali zbiec. Policja prowadzi energiczny pościg. Na miejsce wypadku wyjechał sędzia śledczy

———

Ograniczenia antyżydowskie we Włoszech

Rzym, 9. 2. (PAT). Włoskie koła półurzędowe komunikują, **że włoskie ograniczenia antyżydowskie nie są skierowane przeciw Żydom włoskim, jako lojalny mobywatelom, lecz przeciw żydostwu światowemu, będącemu wrogiem faszyzmu**

Zderzenie statków

Kopenhaga, 9. 2. (PAT). Koło pływającej latarni „Adlersgrund" na południe od wyspy Bornholm zderzył się wczoraj wieczorem skutkiem gęstej mgły parowiec holenderski „Pluto" z greckim parowcem „Catharina". Skutkiem zderzenia statek „Catharina" zatonął, załogę jego, składającą się z przeszło 30 osób wziął na pokład statek „Walter Korte".

Ułaskawienie zabójcy post. śp. Kędziory

Wilno, 9. 2. (PAT) Dziś Sąd Apelacyjny w Wilnie ponownie rozpatrywał sprawę Welwela Szczerbowskiego, oskarżonego o zabójstwo w maju 1937 w Brześciu policjanta Kędziory.

W wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny zmienił Szczerbowskiemu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

3.467 zabitych — 864 zniszczonych domów

Barcelona w gruzach

Barcelona, 9. 2. (PAT). Oświadczenie burmistrza Barcelony ujawniło olbrzymią cyfrę ofiar, jakie padły w czasie bombardowania lotniczego miasta w czasie od lutego ub. roku. Liczba zabitych i ciężko rannych wynosi — według oświadczenia burmistrza — 3.467 osób, przy czym znaczną większość stanowią kobiety i dzieci. W okresie 12 miesięcy miasto bombardowane było 23 razy. Całkowicie lub częściowo zostały zniszczone 864 domy.

———

Wznowienie masowej emigracji do Ameryki

Sensacyjny wywiad z delegatem

międzynarodowego biura od spraw bezrobocia, emigracji i pracy

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — l. r.). W niedzielę dnia 6 bm. przybył do Warszawy szef sekcji bezrobocia, zatrudnienia i emigracji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie dr. Pierre Waelbroeck, który w ciągu całotygodniowego pobytu w Polsce zapoznawać się będzie w głównej mierze z zagadnieniem emigracyjnym. Dr. Waelbroeck udzielił prasie szeregu informacyj, dotyczących prac emigracyjnych Międzynarodowego Biura Pracy.

Na zapytanie, jaki jest cel jego wizyty w Polsce, dr. Waelbroeck oświadczył, że objąwszy setosunkowo niedawno w Międzynarodowym Biurze Pracy kierownictwo sekcji, zajmującej się sprawami emigracji, uważał za pilny i miły obowiązek zaznajomić czynniki urzędowe w Polsce z programem tych prac i zapewnić sobie współpracę Polski.

Współpraca ta posiada tym większą wagę, że — jak twierdził dr. Waelbroeck — przeżywamy obecnie okres rozwoju ruchu emigracyjnego, w którym Polska rozmiarami swej emigracji staje ponownie w pierwszym rzędzie państw emigracyjnych całego świata.

Jest rzeczą oczywistą, że odbudowa równowagi musi zmierzać do przywrócenia **normalnej wymiany międzynarodowej,** podobnie jak i do przywrócenia wymiany towarowej i kapitałów. Do niedawna brak rynku zbytu dla płodów rolnych powstrzymywał szereg krajów od czynnej polityki emigracyjno-osadniczej. Od kilku jednak lat **wiele państw południowo - amerykańskich wyraża chęć przystąpienia do takiej polityki i osadzenia rolników europejskich na terenach leżących odłogiem.**

Ale pomimo to osadnictwo w tych krajach nie przybiera większych rozmiarów. Wynika to z bardzo znacznych kosztów, jakich wymaga emigracja osadnicza. I tak osadnik nie jest w stanie pokryć kosztów przejazdu morskiego, ceny kupna działki i t. d. **Państwo nie jest w stanie ponosić skutków odpływu gotówki,** będącego konsekwencją większej emigracji osadniczej. Wskutek tego, by pokonać te trudności, **trzeba obniżyć koszty związane z emigracją osadniczą i rozłożyć spłaty na dłuższe terminy.**

Międzynarodowe Biuro Pracy idąc po myśli rządu polskiego postawiło sobie za cel umożliwić współpracę państw zainteresowanych w dziedzinie osadnictwa i w tym celu zwołało na dzień 28. bm. do Genewy konferencję ekspertów, delegowanych przez rządy tych państw. W konferencji wezmą udział obok ekspertów państw emigracyjnych, a więc i Polski, także eksperci państw południowo - amerykańskich.

———

Szczegółowy program powitania

Dostojnego gościa w stolicy

Warszawa, 9. 2. (PAT). Uroczystości powitalne w związku z przyjazdem do stolicy J. W. Regenta królestwa Węgier admirała Horthy'ego zostały już przez komitet obywatelski ustalone. Dostojny Gość przybywa do Warszawy na dworzec wileński dnia 9 bm. o godz. 14.20, po czym wraz z panem Prezydentem Rzeczypospolitej odjedzie na Zamek Królewski.

Drugim momentem uroczystości powitania przez ludność stolicy J. W. Regenta królestwa Węgier będzie składanie przez Dostojnego Gościa wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, co nastąpi o godz. 15.40.

Junackie hufce pracy

kuźnią obywatelskiego wyrobienia

Warszawa, 9. 2. (PAT). **W czasie piątkowych obrad nad budżetem M. S. Wojsk. w komisji senackiej po referacie sprawozdawcy i przemówieniu p. ministra spraw wojsk. podanym przez nas w dniu 5 bm. wywiązała się dłuższa dyskusja, w trakcie której między innymi zabrał głos sen. Zarzycki. P. senator poruszył sprawę rozbudowy przemysłu wojennego i rejonu bezpieczeństwa.**

Niezależnie jednak od powyższego, podzielił się z obecnymi na komisji wrażeniami, jakie odniósł przy zwiedzaniu latem terenów dalekiej prowincji, objętych pracą hufców junackich. Sen. Zarzycki w swym przemówieniu podkreślił, iż praca junaków jest na ogół bardzo wydajna, co zgodnie też stwierdzają specjaliści, nie miał też dość słów uznania dla faktu, iż choćby **junacy nasi w czasie prac swych w terenie bytowe muszą w warunkach prymitywnych, życia żołnierskiego w polu, mieszkając w namiotach, to nastrój jednak w tych szeregach panujący zawsze jest doskonały.**

Społeczeństwo też jest wszędzie, gdzie tylko miało możność zetknięcia się z junakami, bardzo zadowolone z ich pracy i otacza obozy naszych hufców junackich szczerą i rosnącą sympatią.

———

Konsternacja i panika wśród polskich komunistów

Warszawa. 9. 2. (Tel. wł. — l. r.). Według krążących tu pogłosek onegdaj **rozstrzelani zostali w Rosji Sowieckiej wybitni przedstawiciele t. zw. polskiej partii komunistycznej m. in. Leński — uważany za wodza polskich komunistów, Neuman Jan Henpel, Bruno Jasieński i wielu in.**

Druga kolejka polskich komunistów **z Wierą Kostrzewą na czele oczekuje w moskiewskim więzieniu wykonania egzekucji.**

Powyższa wiadomość wywarła wśród komunistów polskich piorunujące wrażenie.

———

Litewskie barbarzyństwo

Ryga, 9. 2. (PAT) **Donoszą z Kowna, że magistrat Kowna postanowił zburzyć domek, w którym w r. 1819 mieszkał Adam Mickiewicz i na miejsce tego domu wznieść budynek konserwatorium muzycznego.**

Nieustanne szykany litewskich władz

Ryga, 9. 2. (PAT). **Donoszą z Kowna o dalszych szczegółach rewizji i aresztowania redaktora nacz. „Dnia Polskiego" Szwoynickiego. — Rewizja rozpoczęła się o 6-tej z rana i trwała 4 godziny. Nie dała ona żadnych rezultatów. Mimo to Szwoynickiego aresztowano i przewieziono do Wiłkomierza, gdzie przesiedział w areszcie 3 dni.**

Ponura statystyka

Talin, 9. 2. (PAT) **Prasa estońska oblicza ilość osób, które rząd sowiecki wysiedlił przymusowo z nad granicy estońskiej do Turkiestanu i Syberii na 40.000 do 50.000.**

Notariusze — malwersanci

Ryga, 9. 2. (PAT) **Donoszą z Kowna, że prokurator postawił w stan oskarżenia 15 notariuszy za poważne nadużycia finansowe na szkodę skarbu państwa. Jeden z tych notariuszów jest oskarżony o poczynienie malwersacyj na sumę około ćwierć miliona litów.**

Dworska żałoba

Białogród, 9. 2. (PAT). **Śmierć księcia Mikołaja greckiego, ojca księżniczki Olgi, małżonki ks. regenta Pawła, wywołała w całej Jugosławii żywy oddźwięk. Ogłoszona została żałoba dworska na okres trzech tygodni.**

Dementi

Londyn, 9. 2. (PAT) **Agencja Reutera donosi: Ambasador chiński w Londynie oświadczył dziś, że nic mu nie wiadomo o zwróceniu się Chin do rządu brytyjskiego z prośbą o interwencję w konflikcie chińsko-japońskim.**

Echa strajku rolnego

Tarnów, 9. 2. (PAT). **Sąd Okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu skazał 2 oskarżonych o udział w strajku rolnym na 4 miesiące aresztu a jednego na 3 miesiące.**

Król W. Brytanii gościem prez. Lebrun

Londyn, 9. 2. (PAT). **Według komunikatu urzędowego, król i królowa złożą wizytę oficjalną prezydentowi Lebrun w Paryżu. Wizyta angielskiej pary królewskiej we Francji trwać będzie od 28 czerwca do 1 lipca br. W czasie pobytu we Francji król Jerzy 6-ty dokona odsłonięcia pomnika ku czci poległych w czasie wojny światowej Australijczyków w Villers Bretonneux.**

Tajny układ anglo-amerykański?

Waszyngton, 9. 2. (PAT). **W liście skierowanym do senatora Pittmana, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Senatu, sekretarz stanu Cordell Hull zaprzeczył, jakoby istniał jakikolwiek układ na wypadek wojny pomiędzy St. Zjedn. a W. Brytanią. Jednocześnie sekretarz stanu zaprzecza wiadomościom o istnieniu układu w sprawie współdziałania floty St. Zjedn. z innym państwem.**

Włochy jawnie poprą gen. Franco

Rzym, 9. 2. (PAT). Od paru dni „Giornale d'Italia" ogłasza rewelacje na temat francuskich dostaw wojskowych dla rządu walenckiego. Rewelacje te wywołały zaniepokojenie w tutejszych francuskich kołach dyplomatycznych, które wyrażają opinię, że kampania „Giornale d'Italia" może stać się argumentem uzasadniającym ewentulną pomoc włoską dla rządu generała Franco.

Francja wyludnia się

Paryż, 9. 2. (PAT). Na plenarnym posiedzeniu Senatu odbyła się dyskusja nad interpelacją senatora Jerzego Pernot w sprawie spadku urodzin we Francji, „który zagraża życiowym interesom kraju". Debata ta, w czasie której obecny był szereg ministrów, odbyła się w atmosferze poważnej troski. Senator Pernot interpelację swą nazwał krzykiem alarmowym.

Rozmowy min. Becka z min. Kolomanem

Warszawa, 9. 2. (PAT). Węgierski minister spraw zagranicznych p. Koloman de Kanya powrócił w dniu 8 bm. w towarzystwie ministra Becka z Białowieży do Warszawy. Min. de Kanya podejmowany był śniadaniem przez prezydenta m. st. Warszawy, zaś w godzinach popołudniowych odbył rozmowę z min. Beckiem.

Burzliwa manifestacja

Czerniowce, 9. 2. (PAT). W Czerniowcach miały wczoraj miejsce wielkie manifestacje uliczne zwolenników partii „Wszystko dla kraju", w których wzięli udział głównie przybyli z okolicznych wsi chłopi. Kiedy jednak kilkutysięczny tłum uformował pochód przez ulice miasta, władze policyjne nie zezwoliły na jego przemarsz i nakazały przywódcom rozwiązanie pochodu.

———

KOBIETA I DOM

Nowy program prac Kół Gospodyń Wiejskich

(hw) Już od kilku lat prowadzone są systematyczne prace w kierunku pogłębienia metod kobiecej działalności gospodarczej i oświatowej na wsi, w szczególności pewnego ujednolicenia torów i przystosowania metod do możliwości i wymagań życia wiejskiego — celem otrzymania bardziej jednolitych i wydatnych wyników, uzyskiwanych przez dobrowolne organizacje gospodarczo-rolnicze kobiece, jakimi są Koła Gospodyń Wiejskich. Organizowane przez Min. Rolnictwa i Reform Rolnych kursokonferencje inspektorek Izb Rolniczych i działaczek społecznych — z tych jedna w Spale, następne we Lwowie i Poznaniu, — dały stwierdzenie konieczności przepracowania nowych wytycznych i programów prac dla Kół Gospodyń w całym państwie. Uchwały konferencji szły w kierunku jak najściślejszego powiązania form nauczania z możliwościami polskiej rzeczywistości wiejskiej, a zarazem z postępem, jaki już się dokonał wśród kobiet-członkiń Kół Gospodyń. Z inicjatywy Min. Roln. i Ref. Roln. zostały opracowane programy pracy oświatowo-gospodarczej w Kołach Gosp. Wiej., a mianowicie programy kursów, konkursów i pokazów.

Kursy i pokazy prac były jedną z najdawniej wprowadzonych metod działalności Kół. W miarę rozwoju organizacji, kursy i pokazy traciły stopniowo dawny swój charakter propagandowy. Początkowo celem kursów było, obok udzielenia uczestniczkom pewnego zasobu wiadomości praktycznych i pewnego minimum teorii, — ścisłe związanie uczestniczek z organizacją, która urządzała kurs, t. j. z Kołem Gospodyń i zawiązywanie Kół we wsiach, w których organizacji tej nie było. Obecnie, działalność oświatowa Kół G. W. przybiera coraz bardziej charakter rzeczywistego nauczania gospodarczego, i tym samym staje się coraz bardziej celowa w sensie powszechnego przysposobienia kobiety wiejskiej do spełnienia jej zadań. O ile bowiem uznajemy powszechnie, że praca rolniczo-oświatowa, nie rozciągnięta na gospodarstwo kobiece, byłaby niezupełna i mało skuteczna, o tyle również musimy żądać od tej pracy dostatecznego poziomu, systemu i przygotowania fachowego sił instruktorskich i kierowniczek.

W nowym opracowaniu, dokonanym pod egidą Min. Roln. przez Inst. Gospodarstwa Domowego w Warszawie, oraz inż. Jadwigę Teleżyńską i inż. Zofię Prażmowską, inspektorki Izb Rolniczych i zaopatrzonym w przedmowę radcy Ministerstwa p. Wandy Radziejowskiej, kursy K. G. W. są pozbawione charakteru propagandy. Położono w opracowaniu nacisk na dostosowanie programów do warunków wsi; dają one uczestniczkom rzeczywistą możność natychmiastowego wprowadzenia w życie otrzymanych wiadomości. Obok opracowania kursów i pokazów, dano również opracowanie cyklu konkursów produkcji roślinnej, które mniej odbiega od dawnych programów, systemizuje natomiast, pogłębia i związuje pracę silniej z warunkami życia gospodyni.

Wszystkim pracownicom oświatowym i gospodarczym można gorąco polecić korzystanie z wydawnictwa, które świeżo ukazało się w druku p. t. „Wytyczne pracy w Kołach Gospodyń Wiejskich", nakładem Książnicy dla rolników Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Roln. w Warszawie, Kopernika 30. Cena wydawnictwa, obniżona z zasiłku Ministerstwa Rolnictwa do zł. 1,20, udostępnia je każdemu. W zakresie kursów znajdujemy w nim omówienie i wzorowe programy kursów żywienia rodziny, wypieku ciast, przetwórstwa, higieny mleka i jego przetworów, porządków domowych, prania i prasowania, szycia, trykotarstwa, tkactwa ręcznego, wraz z uwagami metodycznymi do programów i posługiwania się pomocami naukowymi oraz wzorami konspektów dla uczestniczek kursów. Z działu wytwórczości roślinnej omówiono metody pracy ogólnie, oraz szczegółowo szereg kursów i konkursów obejmujących uprawę warzyw, krzewów owocowych, pasz, lnu i konopi, ziół lekarskich i kwiatów. Wreszcie rozdział o pokazach wyjaśnia cele i metody organizowania pokazów lokalnych, rejonowych, powiatowych i wojewódzkich urządzanych przez Koła Gospodyń.

Kostiumy karnawałowe



Kostium kominiarczyka z materiału białego, przyaplikowane lub wybatikowane, czarne ręce. Beret i pasek z czarnego trykotu. Szczotka zrobiona z czarnej organtyny. Balon lub piłka obciągnięta czarnym materiałem. — Kostium damy coeurowej. Spodnie z białej satyny, staniczek i tunika z czarnej satyny, przybrane aplikacjami z czerwonych serc, kreza przy szyi i rękach z białego materiału, na głowie beret czerwony, na drucie umieszczone dwa serca. — Kostium tancerki orientalnej. Długie, bufiaste pantalony z białego kretonu, na których przyaplikowano niebieskie koła. Staniczek niebieski. Bolerko i rękawy z muślinu różowego. Zawój na głowie biały w niebieskie kropki. Brosza na zawoju, kolczyki, pas, kwiaty na szyi i pantofelkach różnobarwne metalowe lub z celulojdy.

Przerabiamy czarną suknię

Prawdziwie elegancka kobieta nie może się obejść bez czarnej sukni. Skromna sukienka z czarnej wełny czy matowego jedwabiu, odpowiednia jest na każdą wizytę i o każdej porze i nigdy się nie opatrzy; drobny, barwny szczegół zmienia czarną toaletę nie do poznania i jeżeli suknia uszyta jest z solidnego materiału, możemy ją nosić 5—6 lat, nadając jej w każdym sezonie piętno najnowszej kreacji.

W okresie karnawału i licznych przyjęć pomyślmy o metamorfozach czarnej sukni, którą na pewno każda z pań posiada.

Zeszłoroczną toaletę balową z czarnego marocainu ożywimy trójbarwną szarfą, zeszytą z długich i szerokich pasów lekkiej, kolorowej gazy, chifonu, georgetty. Szarfy, tak modne w obecnym karnawale, drapuje się pomysłowo na staniku sukni i związuje na przodzie w pasie, tak, by końce spływały aż do ziemi Najmodniejsze połączenia kolorów, to fioletowy z żółtym i pomarańczowym oraz czerwony z popielatym i zielonym. Szarfy jednobarwne są mniej noszone, ale kto lubi zestawienia dyskretne, nie rzucające się w oczy, niech zdecyduje się na szarfę w odcieniu liliowo-szafirowym. Odcienie pervanche i fiołkowego szafiru, łączy się w tym roku bardzo często z czernią.

Jeżeli suknię wieczorową chcemy przerobić na wizytową, możemy wykorzystać ładną modę kolorowych bluzeczek, a raczej inkrustowanych przodów z jedwabiu w odmiennym kolorze: plecy sukni pozostają gładkie, czarne, przód imituje bluzeczkę drapowaną z białego, pąsowego lub zielonego jedwabiu; imitacja króciutkiego bolerka może być zahaftowana cienkim sznureczkiem jedwabnym w kolorze bluzki. Śliczne dwa komplety tego rodzaju prezentuje „Wiener Mode". Sukienka czarna z białą bluzeczką drapowaną pod szyją w podłużne fałdki, imitacja bolerka przyhaftowana do bluzki girlandą listków z białego sznura. Drugi komplet czarny z bluzką zieloną, zdrapowaną i związaną na przodzie w kokardę o luźnych końcach; pendant do tej efektownej całości tworzy zielony klips na pilśniowym toczku i szeroka bransoleta z zielonego galalitu.

Tak modne w tym sezonie kolorowe sznureczki, złote i srebrne galony, barwne wypustki, pozwolą nam odświeżyć najskromniejszą sukienkę. Jeżeli n. p. szwy lekko się przetarły, naszyjemy je wąziutkim, złotym galonem; cieniutki złoty sznureczek naszywa się dziś nawet dookoła szwu, łączącego rękaw z ramieniem, obszywa się nim brzegi szarfy, kieszonek, wycięcie pod szyją, aplikuje wdzięczne arabeski na rękawach.

Ślicznie, wygląda czarna, sukienka wizytowa z pąsowymi wypustkami wzdłuż ukośnych cięć na spódnicy i staniku; całości dopełnia pąsowy pasek, rękawiczki i wysoki turban z czarnego pilśniu, przybrany pąsowym velourem. Pamiętajmy, że kolorowe wypustki i aplikacje z czerwonego, zielonego, lub szafirowego sznureczka nadają nawet zniszczonej sukience piętno świeżości i pozwalają zatuszować wady materiału, jak przetarcia i plamy.

PRZECIW PIEGOM

Niestety, radykalnego lekarstwa na piegi, usuwającego je raz na zawsze, nie ma. — Można jednak spróbować myć się mydłem ogórkowym, a po osuszeniu twarzy i rąk przecierać je wodą utlenioną, rozmieszaną pół na pół z mlekiem. Zabieg ten powtarzać kilka razy dziennie. Gdyby to nie dawało pomyślnych rezultatów, można robić na 15 minut okład z wyżej wymienionego płynu. — Na noc smarować goldkremem, aby skórę złagodzić. — Pod puder, od wczesnej wiosny stosować kremy ochronne przeciwpiegowe.

Nie naśladujmy pana Rzeckiego

W życiu człowieka bardzo dużo zależy od sposobu odżywiania się. Pod tym względem rozmaite narody i rozmaite szerokości geograficzne mają swoje odrębne cechy i zwyczaje. Kuchnia środkowo-europejska różni się wybitnie od sposobu przyrządzania potraw przez narody południowe i północne. We Francji cała ludność spożywa posiłek południowy o godz. 12, a w Polsce, jak kto chce, od godz. 1-ej do 5-ej. Polacy i Niemcy jedzą zupę na obiad, a Włosi i Francuzi — na kolację. Różnice liczne i pokaźne, związane z tradycją, klimatem etc.

W sposobie odżywiania się polskich warstw inteligenckich uderza jeden znamienny objaw (nie śmiejcie się przyjaciele!) — lekceważenie pierwszego śniadania, mimo, że dla sprawności organizmu ludzkiego ma ono wielkie znaczenie. Już pan Rzecki w „Lalce" Prusa połykał „chybcikiem" poranną herbatę, za gorącą i niedosłodzoną, a do tego zjadał jedną bułkę. Przeciętny inteligent polski, kupiec, urzędnik, adwokat, lekarz — odżywia się akurat, jak bohater „Lalki". Tylko, że na panu Rzeckim, zasuszonym, starym ka walerze, liche śniadanie nie odbijało się tak źle, jak na normalnych ludziach. Po zbyt pośpiesznym i chudym śniadaniu człowiek przychodzi wściekły do biura, urzędu, czy sklepu, robi interesantom i kolegom awantury, a o godz. 10-tej jest już głodny, pije herbatę i pali papierosa, — pali papierosa i pije herbatę naprzemian aż do godz. 3-ej lub 4-tej. Do domu wraca zgłodniały, je dużo i prędko, wskutek czego zapada w senność. Wyspawszy się i zjadłszy kolację jest wypoczęty i nie ma ochoty iść wcześnie spać, chociaż rano trzeba wcześnie wstać, bo praca, bo ósma godzina, bo pan premier... A następnego dnia znowu to samo da capo al fine.

Gdyby nasz znajomy zjadł rano porządne śniadanie, kawałek wędliny albo jaja na miękko, marmoladę, „dżem", konfitury i t p., jak to robią w wielu krajach, byłby w lepszym humorze, pracowałby wydatniej, nie przejadałby się na obiad, nie spałby po obiedzie, a za to byłby śpiący wieczór nie włóczyłby się po nocach, a wstawszy rano rozpoczynałby dzień od spokojnie spożywanego posiłku. Ten praktyczny system powinien być zaprowadzony i przestrzegany przez każdą rozsądną panią domu.

Panie i gospodynie! nie pozwólcie, aby wasi mężowie jedli takie starokawalerskie śniadania, jak zdziwaczały samotnik, pan Ignacy Rzecki.

(simpl.)

Przegląd prasy

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

zasadnicze błędy, które w niczym nie usprawiedliwiają jego wniosków zarówno demograficznych, jak i politycznych. Wykazuje to w swej pracy Dyr. Sasorski, który zarzuca prof. Romerowi przede wszystkim popełnienie błędów metodycznych, polegających na oparciu się o zbyt krótki czteroletni okres obserwacji, oraz na posługiwaniu się samymi wskaźnikami, które nie dają należytego pojęcia o sytuacji demograficznej poszczególnych grup ludności. Wynik krytycznej analizy narodowościowych stosunków w Wschodniej Małopolsce, przeprowadzonej przez Dyr. Sasorskiego, omawia w korespondencji ze Lwowa „Gazeta Polska“. Okazuje się, że na przestrzeni lat 1923—1936

„Spadek ilości urodzeń ludności gr.-kat., (18.5 proc.), był większy, aniżeli spadek ogólnej ilości urodzeń w Polsce (12.1 proc.). Wskaźnik przyrostu greko katolików będzie wyższy jedynie w tym wypadku, gdy się przyjmie za podstawę r. 1927, natomiast przy wszystkich innych podstawach wskaźniki dla ludności greck.-katolickiej są wyraźnie niższe. Z porównania cyfr przyrostu naturalnego ludności grecko-katolickiej w pierwszych latach powojennych i ostatnich latach z przyrostem rzymsko-katolików, wynika, że przyrost greko-katolików naprzód był wysoki zaś w ostatnich latach, na odwrót, bardzo niski, o 10—15 proc., niższy od przyrostu rzymsko-katolików. „Ewolucja przyrostu naturalnego poszczególnych grup wyznaniowych w Państwie polskim — konkluduje p. Sasorski — kształtuje się przeto w zupełnie odmienny sposób, aniżeli to wynika z cyfr, uzyskanych metodą, stosowaną przez prof. Romera“.

Również i dane prof. Romera, dotyczące ruchu migracyjnego ludności rzymsko-katolickiej ziem poł. wschodnich budzą zastrzeżenia, odpiera też p. Sasorski zarzut Romera, że spis z r. 1931 nie uwzględnił struktury wiekowej, oświatowej, społecznej, zawodowej według wyznań ludności. Przeciwnie, w „Statystyce Polski“ wszystkie te zagadnienia zostały uwzględnione, zatem „zarzut prof. Romera polega na jakimś wielkim nieporozumieniu“.“

„Gazeta Polska“ streszczając wyniki pracy Sasorskiego pisze:

„Sprawa zreferowana wyżej, jest bezwątpienia dużej doniosłości. Pod sugestią jeśli — nie wręcz — pod psychozą cyfr prof. Romera o cofaniu się biologicznym żywiołu polskiego na Ziemi Czerwieńskiej, zaprawioną nadto przez głośnego geografa polskiego skrajnie pesymistycznymi aspektami politycznymi — żyje społeczeństwo małopolskie i w ogóle polskie od roku. Prof. Romer w oparciu o te cyfry rozwinął szeroką i energiczną akcję propagandowo polityczną. Z tych cyfr powstały pewne inicjatywy organizacyjne, na tych cyfrach oparła się określona tendencja polityczna. Tymi cyframi od roku karmiona jest prasa w całej Polsce, która generalizująco wyprowadza z nich wnioski polityczno-społeczne.

. . . .

Sądzimy, że znany geograf, który zapewne teraz głos zabierze, winien — jeśli nie zdoła przekonywująco wywodów dyr. Sasorskiego obalić — sam oddać propagandzie tej prawdy swój popularny autorytet.“

———

Z sali sądowej

PROCES O ZAJAZD MYŚLENICKI

Piąty dzień rozprawy

Usunięcie Doboszyńskiego z sali — Ostre wystąpienie prokuratora

(—) Proces przeciw inż. Adamowi Doboszyńskiemu staje się coraz mniej interesujący, gdyż zeznania wielkiej liczby przesłuchiwanych świadków odnoszące się do działalności ich w placówkach Stronnictwa Narodowego w powiecie myślenickim i krakowskim, za wierają podobne fakty. Mówi się o rozwiązywaniu zgromadzeń, niedokładnościach poczty, rewizjach, aresztowaniach.

Wczoraj na wstępie przesłuchiwany był świadek Kocwa, kończąc zeznania, rozpoczęte dnia poprzedniego. Świadek żali się na stosunki panujące w urzędzie pocztowym w Dobczycach, nie od powiada jednak ściśle na pytania i przew. Dysiewicz kilkakrotnie go upomina.

Następny świadek opowiada szczegóły, jakich nie zeznał w procesie krakowskim. Przewodniczący zwraca uwagę na osobliwy objaw odnawiania się pamięci świadków. Wychodzi na jaw, że świadek był sądownie karany za sfałszowanie legitymacji.

Świadek dr Otęski Roman, lekarz z Gorlic, prowadził rozmowy z Doboszyńskim na temat stosunków w powiecie gorlickim. Przewodniczący rezygnuje z jego zeznań, ponieważ nie odnoszą się do tematu rozprawy, natomiast adw. Stypułkowski prosi o przesłuchanie świadka, ponieważ wspomniane rozmowy mogły mieć wpływ na psychikę oskarżonego.

Prok. Olszewski podnosi, że należałoby w takim razie pół Warszawy wezwać na świadków, gdyż Doboszyński w czasie swego pobytu w stolicy bezpośrednio przed dokonaniem napadu zapewne prowadził polityczne rozmowy, które mogły na niego podziałać.

W czasie zeznań świadków Doboszyński kilkakrotnie wtrąca się do rozprawy i sprzecza się z przewodniczącym.

Trybunał po naradzie wniosku obrony nie uwzględnił, natomiast wydalił z sali osk. Doboszyńskiego.

Franciszek Syrek, działacz Stronnictwa Narod. opowiada o święcie ludowym w Myślenicach. Śpiewano tam „Czerwony sztandar“ mimo udziału rozmaitych grup politycznych, przeciw czemu świadek zaprotestował. Syrek opisuje zajście, jakie rzekomo miało miejsce w kościele, gdzie policja miała aresztować kilka osób. Przewodniczący poddaje te fakty w wątpliwość, gdyż jak powiada świadek, ksiądz obecny w kościele nic o tym nie wiedział i wcale na to nie reagował.

NIESFORNY ŚWIADEK

Świadek redaktor Edward Zajączek mówi o zajściach, o jakich zamilczał w procesie krakowskim. Wobec tego prok. Olszewski żąda zaprzysiężenia świadka. Po złożeniu przysięgi zeznaje dalej, lecz w potokach wymowy nie zwraca uwagi na pytania przewodniczącego i co chwila mu przerywa. Sędzia Dysiewicz kilka razy karci świadka za niesforne zachowanie się przed sądem.

Prok. Olszewski zwraca w ciągu rozprawy uwagę, że świadkowie przytaczają zbyt wiele szczegółów, niepotrzebnych do oceny przedmiotu oskarżenia, które natomiast zawierają skargi przeciwko miejscowym władzom.

„Przez dwa dni — podkreślił prokurator — pozwoliliśmy mówić oskarżonemu o rzeczach niesłychanych, ażeby mógł wyjaśnić pobudki swego czynu. Świadkowie mówią o rzeczach, o jakich nie wspomniał Doboszyński, a mają na celu tylko zohydzanie władz. Nie odbywamy tu sądu nad władzami Rzeczypospolitej, ale nad człowiekiem, który targnął się na władze“.

POWRÓT DOBOSZYŃSKIEGO

Świadek Jakub Romanów, kuśnierz z Myślenic, mówił z Doboszyńskim zaledwie parę razy i osobiście nie miał przykrości z powodu pracy w organizacji.

Świadkowie: Chęciński, woźny Straży Pożarnej w Myśleniach, który gasił ogień wzniecony w czasie napadu, oraz św. Dzirża, uwydatniają momenty obciążające Doboszyńskiego. Następnie zeznaje św. Mrazek.

Po paru godzinach nieobecności wezwano znów na salę oskarżonego, którego przewodniczący poinformował o zeznaniach świadków, których nie słyszał.

UKARANIE REDAKTORA „ABC“.

Św. dr Gluziński, nacz. redaktor „ABC“ z Warszawy zapuścił się zbyt daleko w swych opisach czerwonego niebezpieczeństwa w ziemi krakowskiej, odbiegając od przedmiotu procesu. Trybunał nie dopuścił do wygłoszenia politycznych tez świadka. Dr Gluziński, wychodząc z sali, powiedział: „Po co mnie w takim razie wzywano z Warszawy?“

Za niewłaściwe zachowanie się w sądzie trybunał nałożył na świadka karę w kwocie 25 zł.

———

M. WRZEŚNIEWSKA-KRUCZKOWSKA 5

OJCIEC

(Opowiadanie)

(Ciąg dalszy.)

A tybyś tak wody ojca Czeremoszu nie spróbował?“ Mówił w ten sposób ojciec, a Iwan drżał ze strachu, wiedząc do czego takie gadanie prowadzi. Nie mylił się. Ojciec chwycił kij i w uśmiechu ukazując czarne pnie zębów nakazywał: „Spróbujże synku czeremoszowej wody jak i twój ojciec próbował. Na czworakach rzekę przejść łatwo. Popróbuj“. Gdy Iwan był mniejszy uciekał w ziemniaki przed ojcowską zawiścią, lecz potem zrozumiał, że nie warto. Rozwściekiało to starego, bił ponad miarę opornego chłopca. Więc przy przejściu przez wiosenną wodę już nie płakał. Możnaby właściwie krzyknąć głośno, matka zjawiłaby się z pomocą. Lecz i to nie opłacało się. Później, za plecyma tej rosłej kobiety, ojciec groził i ciągnąc chłopca za ucho, poszeptywał: „Jutro. Zobaczymy synku. Jutro“. Tego „jutra“ bał się Iwan okropnie. Wolał odrazu spełnić ojcowski rozkaz. Z końcem koszuli w grzechoczących zębach, z rękoma przygotowanymi do upadku na czworaki — wchodził w rzekę. Ojciec pokrzykiwał z brzegu: „Na Wielki Huk skieruj synku kroki. Tamtędy i ja, osiem lat sobie licząc, przechodziłem“. W Iwanie nic się nie burzyło, opór nie dławił złością gardła. Nienawiść, którą żywił dla ojca była spokojna, zapiekła, połączona ze ślepym posłuszeństwem. Ojciec i matka stanowili jakby granicę jego świata, poza którą nic go nie obchodziło, nic nie interesowało, nie wzruszało. Życie swoje złączył z tymi dwoma osobami, a gdy matka umarła życie Iwana jeszcze ściślej zespoliło się z życiem ojca. Niezrozumiałe razy ojcowskie przyjmował biernie. Z początku płakał i wrzeszczał, potem wchłaniał je w siebie milcząco, łypiąc tylko oczyma. Nie prosił o litość, nie skomlał, nie groził zemstą, nie przepraszał. Przywykł? Czuł, że między nim a ojcem toczy się jakaś wielka gra i zwycięstwo z góry przyznawał staremu. Dlaczego?

Przez Wielki Huk nie można było przepłynąć. Patyk rzucony w wodę w tym miejscu stawał pionem do dna. Był to głęboki wir, niezbyt bezpieczny, ale i nie groźny. Napór wody, idącej z góry, wyrzucał chłopca odrazu z Wielkiego Huku o parę metrów dalej, w zakręt, na ostre kamienie. Z brzegu, zatroskanym głosem, starając się przekrzyczeć ryk wody, pytał ojciec: „Czy potłukłeś się synku? Coś mi się widzi, że ja lepiej przebrnąłem wonczas przez rzekę“.

Iwan milczał. Odpowiadał za niego śmiech dzieci, zebranych pod skałą w wielkiej gromadzie. Dzieci, rówieśnicy i rówieśnice Iwana zanosiły się chichotem. Dogadywały:

— Synku, (nikt inaczej nie nazywał Iwana w osadzie) ojciec pyta, czyś się nie potłukł?

— Synku, jaka to woda? Zimna? A nałykałeś się porządnie?

— A z cukrem?

— Synku, synku, synku, hi, hi, hi...

To właśnie było najgorsze — ów chichot i drwinki. Wówczas Iwan nie wstrzymywał swej złości. Kurczył się, malał, chwytał kamień i rzucał go w gromadkę. Był to, jakby znak umówiony. W tejże samej chwili kamyki wyrzucane z rąk chłopców, jak z procy opadały go z sykiem, a poprzez syk buczało jedno jedyne, lecz najgorsze jakie tylko mogło być przezwisko: „Synku, synku“. Tak było zawsze. Gdy zbity Iwan leżał w ziemniakach, gdy z postrzępionym uchem przebiegał przez most w las, gdy ojciec w przeróżne najdziksze sposoby zabawiał się z nim — wyrastała nagle ta gromadka dzieci z całej osady, od roczniaków do piętnastolatków, głupich, złośliwych, uradowanych widowiskiem. Iwan nie wiedział, kiedy ta gromadka zjawiła się poraz pierwszy. Chyba przy początkach jego gry z ojcem — dawno. Odtąd sterczała zawsze, jakby przez cały dzień węszyła i myszkowała za tą chwilą, jakby przez cały dzień przygotowywała się do chóralnego okrzyku: „Synku“. Zresztą, ilekroć Iwan przechodził przez osadę, przezwisko biegło za nim wraz z grudkami ziemi, z kamykami

(C. d. n.).

Paryskie migawki

Zgon Ferdynanda Brunot - Windsor w Wersalu

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w lutym.

Onegdaj zmarł w jednej z klinik Avenue Duquesne, po długiej chorobie, Ferdynand Brunot, honorowy Dziekan humanistycznego Wydziału Uniwersytetu Paryskiego. Śmierć tego znakomitego uczonego stanowi dotkliwy cios dla świata naukowego i literackiego Francji.

Profesor Brunot był m. in. członkiem Francuskiej Akademii Literatury, Królewskiej Akademii Belgijskiej i Duńskiej, doktorem honoris causa uniwersytetu w Cambridge i Pradze etc.

Przed niedawnym czasem p. Brunot wygłosił w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie piękny odczyt na temat fonetycznych przemian języka francuskiego. Zmarły uczony był również bardzo czynnym działaczem społecznym, a od 1910 do 1919 roku był merem XIV dzielnicy Paryża.

* * *

Windsor w Wersalu... O, nie myśl, Drogi Czytelniku, że ten szacowny, przez Shakespeare'a opisany, gród angielski, kryjący groby dynastii windsorskiej w podziemiach pięknego, lecz ponurego, królewskiego zamczyska, przyszedł w odwiedziny do swego dawnego kolegi, emeryta królewskiego, Wersalu. Nie To tylko człowiek, zresztą jedyny na świecie, który może powiedzieć: „byłem królem angielskim", bez przymusu położenia się w podziemiach zamku windsorskiego, ten człowiek przybył do Wersalu, aby zamieszkać w czarownym grodzie tych, którzy byli królami francuskimi.

Książę Windsoru, ex-Edward VIII, po licznych peregrynacjach wzdłuż i wszerz Europy, związanych z abdykacją i romantycznym mariażem, osiedlił się od pewnego czasu w Paryżu, gdzie siedzibą jego był zwyczajny, luksusowy, lecz dla zwykłego nawet śmiertelnika dostępny, hotel „Meurice" przy ulicy Rivoli.

Niestety, demokratyczność królom, ani nawet ex-królom, niezawsze popłaca. I oto — przed kilkoma tygodniami dzienniki paryskie rozbrzmiały sensacyjną wieścią: Usiłowane włamanie do apartamentów Księcia Windsoru. Złodzieja ujęto, zanim jeszcze udało mu się wejść do mieszkania byłego monarchy. Ten ostatni nie poniósł więc żadnej straty. Zrażony jednak rozgłosem nadanym tej aferze, a zapewne strwożony, aby apetyt innych szczurów hotelowych nie skierował się również w stronę smakowitych kuferków Jego Wysokości, Książę postanowił zmienić mieszkanie.

A że predylekcją jego, jeszcze z czasów, kiedy był „zwykłym" księciem Walii, cieszył się Wersal, nic więc dziwnego, że na to miasto padł wybór.

Już w okresie perypetii abdykacyjnych mówiono, że król przybędzie do swej ukochanej, rezydującej wówczas w Wersalu. Ale król nie przybył. Natomiast przybywa książę Windsoru, do królewskiego miasta, które kocha i w którego zamku, parku, zabytkach lubuje się ogromnie.

W arystokratycznym zamku de la Maye, wynajętym na okres sześciu miesięcy (aż?) będzie odtąd rezydował były król i cesarz.

Dookoła pałacu panuje niezwykle ożywiony ruch. Liczne autokary z turystami, zwiedzającymi Wersal, zatrzymują się „obowiązkowo" przed nową „osobliwością" królewskiego grodu.

Na szczęście — dla księcia — zamek otoczony jest parkiem zalesionym bardzo gęsto; ochrona przed okiem intruzów zdaje się więc pewną. I tylko nieliczni, przeważnie dziennikarze i kinematografiści, mają możność oglądnięcia pałacu, wybranego na siedzibę przez tego, który z lekkim sercem opuścił tron — dla miłych wrażeń parku Sans Souci.

AR-WOY-MAS

Niesympatyczny epilog

wszechświatowej wystawy łowieckiej w Berlinie

Myśliwi — a zwłaszcza polscy wystawcy swych trofeów łowieckich w Berlinie — pamiętają dobrze słowa zachęty w imię patriotyzmu i dumy narodowej, jakie komitet organizacyjny P. Z. Ł. nie szczędził przed Wystawą. Mówiono więc i pisano o sławie — jaką polskie łowiectwo okryje, o naszej myśliwskiej dumie — poza tym bardzo ważnym momentem było zdanie „To was nic kosztować nie będzie — przyszlijcie tylko wasze wieńce, szable, parostki i tym podobne".

Toteż posłaliśmy. Zwłaszcza myśliwi małopolscy dali to, co mieli najlepszego i co na wystawie w Berlinie zyskało honorowe i pierwsze miejsca wśród trofeów wszystkich narodów świata.

Tymczasem w tych dniach wystawcy polscy otrzymali następujące pismo z Warszawy — z Komitetu Organizacyjnego polski dział w Berlinie.

Oto treść tego pisma: „P. T. Zawiadamiam JWPana, że wobec nieprzybycia JWPana w dniu 9 stycznia b. r. na rozdanie nagród, należne JWPanu medale i dyplomy w najbliższych dniach wyszlemy za zaliczeniem pocztowym.

Tytułem kosztów manipulacyjnych od każdego medala wraz z dyplomem pobierać będziemy zł. 5 — plus porto — z poważaniem — Komitet Organizacyjny Polskiego Działu Międzynarodowej Wystawy Łowieckiej w Berlinie 1937".

Zdumiony wystawca przeciera oczy i nie chce wierzyć. Jak to! — Niemcy dali medale za darmo — rząd nasz, doceniając ważność propagandy naszego łowiectwa wobec myśliwych całego świata — dał wydatną subwencję — a tu nagle — tytułem kosztów manipulacyjnych warszawskich, każą mu płacić i to 5 zł. od medala.

Jest Klub Myśliwski „Ponowa" we Lwowie, który trofea pościągał od swych członków — jakie tylko mieli najlepsze — zdobył 34 medale i teraz ma za tę „manipulację" zapłacić 170 zł. — Czy stać ten Klub na to — czy był przygotowany na taki wydatek?

A zresztą czy wypada brać pieniądze — aż 5 zł. manipulacyjnych od medala, które gentleman berliński ofiarował wystawcy polskiemu bezinteresownie, wychodząc ze słusznej zasady: Wy uświetniliście naszą wystawę najlepszymi eksponatami świata — my wam za to dajemy medale i dyplomy.

Wkońcu zaznaczamy iż odezwa Komitetu nie zawiera żadnych podpisów ani pieczęci. Pragniemy znać nazwiska tych, którzy za cudze medale żądają po 5 zł., plus porto. A zresztą, jeśli żąda się 5 zł. od medala, to czyż nie wypada — bodaj w miesięcznikach łowieckich złożyć rachunek, ile urządzenie wystawy w Berlinie kosztowało, jakie diety brali panowie, którzy tam pracowali — ile dał rząd? — Wypada. Jeśli ktoś chce brać — to niechże zda rachunek z tego — co bierze.

R. W.

...program radjowy

CZWARTEK, 10 LUTEGO

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Poranek muzyczny dla gimnazjów. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa — 13.45 Lw. Komun Lwowskiej Izby Rolniczej. — 13.50 Lw. Koncert solistów w wyk. Eugenii Malickiej-Borowiczowej i Cecylii Otto. — Akomp. Tad. Seredyński. — 14.20 Lw. Przy czarnej kawie — płyty. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarskie. — 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą" — aud. prow. prof. Br Rutkowski. 16.15 Pieśni i tańce śląskie w wyk. Śląskiej Kapeli Ludowej. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 Lw. „Wiedza i książka" — „Skóra człowieka" — reportaż z pracowni naukowej — wygł. dr H. Rotbart — na wsz. Rozgł. P. R. — 17.15 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. „Starość piękna, starość miła" — pog. M. Radzimińskiej. — 18.20 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem" — obrazek „W obronie piaszczystego wybrzeża" w wyk. uczennic szkoły żeńskiej im. K. Konarskiego, pod kier. E. Batternay. — 18.40 Lw. „Listy i programy" — omówi dyr. J. S. Petry. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Teatr Wyobraźni: „Krzysztof Kolumb na morzu Sargassowym" — słuch. Lucjana Szenwalda. — 19.47 Pogadanka aktualna. — 20.05 Rezerwa. — 20.15 „Kuligiem do morza". Wyk.: Ork. i Chór P. R. oraz soliści. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Muzyka w wyk. Małej Ork. P. R. — 21.45 „Kazimierz Woycicki — badacz formy poetyckiej" — szkic literacki dr. W. Borowego. — 22.00 Koncert kameralny. Wyk.: Warszawski Kwartet Smyczkowy. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Z albumu speakera.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Lille. Kwadrans polski.
20.10 Hamburg. „Ptasznik z Tyrolu" — operetka Zellera.
20.30 Florencja. „Luna Park" — operetka.
21.00 Mediolan. „Manon" — Masseneta.
22.20 Wiedeń. „Pamięci Karola Szymanowskiego" — konc. z udz. St Korwin Szymanowskiej (śpiew), Wiedeńskiego Kwartetu Smyczkowego.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.82 — 89.35, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 295.74 — 294.00, franki francuskie 17.37 — 17.07, franki szwajcarskie 122.75 — 121.95, funty angielskie 26.51 — 26.35, guldeny gdańskie 100.25 — 99.75, korony czeskie 17.60 — 1690, korony duńskie 118.30 — 117.45, korony norweskie 133.28 — 132.30 korony szwedzkie 136.69 — 135.70, liry włoskie 21.60 — 20.70, marki fińskie 11.72 — 11.25, marki niemieckie 107.00 — 101.00, — szylingi austriackie 99.80 — 98.80, marki niemieckie 107.00 — 101.00, szylingi austriackie 99.80 — 98.80, marki niemieckie srebrne 118.00 — 113.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 64.75, — 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 79.75, serie 89.00, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 80.50 — serie 91.00, 5 proc. poż. konwersyjna 68.00, 5 proc. poż. kolejowa 65.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.50 — 66.25 — dwa ostatnie drobne.

AKCJE

Bank Polski 115.50 — imienne 114.75 — 115.00, Węgiel 31.75 — 32.00, Lilpop 63.00, Starachowice 38.75 — Żyrardów 74.00 — 75.00 — 73.00.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.60 — 89.82 — 89.38, Berlin — 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 295.00 — 295.74 — 294.26, Kopenhaga 118.30 — 117.70, Londyn 26.44 — 26.51 — 25.37, N. Jork czeki 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięćósmych — 5.26 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, Oslo 133.28 — 132.62, Paryż 17.27 — 17.37 — 17.17, Praga 18.52 — 18.57 — 18.47, Sztokholm 136.35 — 136.69 — 136.01, Zurych 122.45 — 122.75 — 122.15, Wiedeń 99.25 — 98.75, Mediolan 27.81 — 27.67, Helsinki 11.72 — 11.66, — Montreal 5.27 — i siedem ósmych — 5.25 i jedna ósma, Tel Aviv 26.51 — 26.37.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Żyto standart I 20.50 — 20.75, żyto standart II 20.00 — 30.25, mąka żytnia razowa 24.00 — 24.50.

Pszenica obrót 549 ton, tendencja spokojna. Żyto obrót 320 ton, tendencja lekko zniżkowa. Jęczmień obrót 232 ton, tendencja spokojna. Owies obrót 217 ton, tendencja spokojna.

Ogólny obrót 2367 ton.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

5 proc. konwersyjna 68.25, 5 proc. Bank Hipoteczny 67.25, 4 proc. Bank Krajowy 90, 4 i pół proc. Bank Krajowy 90, 4 proc. Tow. Kred. Ziemskie 57.75, 4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemskie 64 i 64 i jedna ósma, 4 i pół proc. Komunalne 75, Chodorów 92, Gazy Wschodnie 90.

Obroty liczne przy tendencji silnej

Złóż grosz na F. O. N.

ZE SPORTU

Sprawozdania z działalności Zw. Sportowych dla PUWF są potrzebne w celu udzielenia Związkom skutecznej pomocy

Wytyczne PUWF i PW. żądają od związków sportowych przedstawienia ogólnych sprawozdań z działalności za rok ubiegły i planów prac i preliminarzy budżetowych na rok przyszły, zaopiniowanych przez Zw. Polsk. Zw. Sportowych. Związki sportów letnich mają przesyłać te sprawozdania na 15 lutego, związki sportów zimowych na 30 czerwca.

Żądania te, podyktowane interesem związków sportowych, próbowały niektóre pisma przedstawić jako chęć objęcia przez PUWF i PW kierownictwa pracami związku. Tymczasem PUWF i PW w danym wypadku ma na myśli wyłącznie udzielenie sportowi społecznemu najbardziej skutecznej pomocy.

Sprawozdania z działalności i preliminarze są przygotowane, mniej więcej na ten sam termin dla dorocznych walnych zgromadzeń; sekretariaty związków nie potrzebują więc w związku z zarządzeniem PUWF i PW dokonywać jakichkolwiek specjalnych prac. Przesłanie jednego egzemplarza do PUWF i PW. nie jest przecież obowiązkiem uciążliwym.

PUWF i PW musi zapoznać się ze sprawozdaniami związków, z planami prac, jeśli chce z największym pożytkiem dla sportu gospodarować sumami, jakimi rozporządza.

Przydział subwencji związkom sportowym nie może być przypadkowy. Musi być oparty na znajomości potrzeb i zamierzeń wszystkich związków, jak również na ocenie ich sprawności organizacyjnej, ich zdolności do przeprowadzenia w praktyce swoich projektów, wreszcie na ocenie względnej wartości i pilności zamierzeń poszczególnych związków. Przemyślana i ostrożna polityka subwencyjna jest tym bardziej wskazana i konieczna, że kwoty, jakimi PUWF i PW rozporządza dla dotowania organizacji sportowych, są stosunkowo bardzo skromne.

Związki sportowe z natury rzeczy, widzą przede wszystkim własne potrzeby. Dlatego słyszymy tyle utyskiwań na niedocenianie przez PUWF i PW ich zamierzeń, od których często muszą odstąpić wobec odmowy subwencji. Trzeba tu jednak wziąć pod uwagę, że każdy związek potrafiłby na pewno zużyć i nawet zużyć celowo — całą „sportową" transzę budżetu PUWF, a związków sportowych jest ponad dwadzieścia. Urząd musi więc z konieczności uwzględniać tylko najpilniejsze żądania i musi żądać gwarancji, którą znajduje właśnie w sprawozdaniu z działalności związku, w planie prac na przyszłość.

Wiadomości bieżące

10 lutego — **Czwartek**

Scholastyki
Jutro: Łucjana
Wschód słońca 7·3
Zachód „ 16·38

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Czwartek, 10. II. 7.30 „Pajace" i „Cavaleria rusticana".
Piątek, 11. II. 7.30 „Staroświecka idylla".
Sobota, 12. II. 7.30 „Carmen".

TEATR ROZMAITOSCI

Czwartek, 10. II. 7.30 „W perfumerii".
Piątek, 11. II. 7.30 „Domek z kart".
Sobota, 12. II. 7.30 „W perfumerii".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Dziewczyna z temperamentem".
ATLANTIC: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".
CASINO: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".
CHIMERA: „Włóczęgi północy".
EUROPA: „Wzgardzona".
GLORIA: „Niezwyciężony Bill" oraz „Nie oddam dziecka".
GRAŻYNA: „Znachor"
KOPERNIK: „Historia jednej nocy".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Książątko".
MUZA: „Gdy kwitną bzy".
PALACE: „Jej pierwszy bal".
PAX: „W cieniu samotnej sosny".
RAJ: „Skłamałam".
RIALTO: „Ich stu i ona jedna".
STYLOWY: „Więzień królewski" i rewia.
SWIT: „Pat i Patachon w raju" oraz „Cienie przyszłości".
TON: „Za cudze winy"
UCIECHA: „Noc przed bitwą" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 lub Legionów 3 (oficyny): „Niemcy".

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki 5. „Heidelberg". Sławne miasto, malowniczo położone nad Nekarem.

TEATR

— OPERA — TEATR WIELKI. Dziś „Pajace" i „Rycerskość" w doskonałej obsadzie. Wspaniały tenor p. Ardelli wystąpi w podwójnej roli Cania i Turidu. P. Wermińska, najlepszy nasz sopran dramatyczny, śpiewa Neddę i Santuzę, p. Rejchan Tonia i Alfia. Jedyny występ p. Conchity Velasquez, nieodwołalnie w sobotę w „Carmen", będzie to niewątpliwie największym artystycznym wydarzeniem w życiu naszego miasta. Bilety w kasie teatru i w Orbisie.

— TEATR WIELKI w piątek wieczorem daje „Staroświecką idyllę" z świetną odtwórczynią roli głównej J. Żmijewską, Ankwicz-Szyjkowską, Zielińską, Borowskim, Guttnerem, Ostoją-Staszewskim, Szymańskim, Nieprzewskim. Abonam. 11. Dla młodzieży do lat 17 niedozwolone.

Uczczenie gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Okręgu posła dr. Bronisława Wojciechowskiego posiedzenie Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich z udz. komendantów kół pułkowych.

Wobec odejścia gen. Michała Karaszewicz-Tokarzewskiego na inne stanowisko służbowe, postanowiono jednogłośnie w dowód najgorętszego przywiązania, wdzięczności i hołdu za jego pracę i trudy w dziele organizacji siły polskiej na tej ziemi:

1) Wystąpić do Zarządu miasta o nadanie gen. Tokarzewskiemu obywatelstwa honorowego m. Lwowa.

2) Wystąpić do Zarządu miejskiego z wnioskiem o nadanie jednej z ulic imienia Gen. Michała Karaszewicz-Tokarzewskiego.

3) Wystąpić na najbliższym zjeździe delegatów Okręgu lwowskiego o zatwierdzenie na walnym zjeździe delegatów w Warszawie wniosku o nadanie gen. Karaszewicz-Tokarzewskiemu członkowstwa honorowego Związku Legionistów Polskich.

Dowiadujemy się, że Zarząd Okręgu VI. Związku Strzeleckiego we Lwowie postanowił również wystąpić na walnym zjeździe delegatów z podobnym wnioskiem nadania gen. Karaszewicz-Tokarzewskiemu godności członka zasłużonego Związku Strzeleckiego.

Jak się dalej dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady zawiadowczej Związku Obrońców Lwowa, na którym zapadnie uchwała nadania gen. Karaszewicz-Tokrzewskiemu godności członka honorowego Związku Obrońców Lwowa.

Poświęcenie cukrowni podolskiej pod Tarnopolem

Uruchomiona na jesieni wzorowo urządzona Cukrownia rolnicza „Podole" w Berezowicy Wielkiej pod Tarnopolem, będzie w niedzielę, 13 bm. uroczyście poświęcona.

W uroczystości tej weźmie udział wicepremier min. Kwiatkowski i inni przedstawiciele rządu.

Na terenie Cukrowni odbędzie się uroczystość poświęcenia budynków, przemówienia, zwiedzanie fabryki i udzielone będą objaśnienia fachowe i ekonomiczne.

Posterunkowy zastrzelony przez bandytę

(a) W powiecie tarnobrzeskim grasowała od pewnego czasu nieuchwytna banda przestępcza, która — jak okazało się — pochodziła ze wsi Stale. W dniu przedwczorajszym komendant miejscowego posterunku wraz z starszym posterunkowym, Janem Kozakiem, dowiedziawszy się, że w jednej zagrodzie zebrało się czterech członków tej szajki, — poszedł na miejsce, aby przestępców przytrzymać.

Gdy st. post. Kozak otworzył drzwi, wiodące do tej zagrody, posypały się w jego stronę strzały, z których jeden, trafiwszy Kozaka w okolicę serca, położył go trupem na miejscu.

Sprawcy, w liczbie czterech, zbiegli przez okno w ogród i zniknęli bez śladu. Zarządzono za nimi pościg.

Sprawa morderstwa na osobie śp. Stećkowa w nowym świetle

(a) Sprawa skrytobójczego morderstwa, dokonanego w godzinach popołudniowych 19. grudnia ub. r. na osobie ś. p. Daniela Stećkowa, byłego właściciela cukierni, zamieszkałego przy ul. św. Mikołaja 7, weszła w ostatnich tygodniach na nowe tory, które prawdopodobnie doprowadzą do całkowitego jej wyjaśnienia.

Jak już donieśliśmy, pod zarzutem dokonania tej zbrodni aresztowana została w kilka dni po jej ujawnieniu niejaka **Stefania Cyrkówna**, dochodzenia jednakowoż prowadzone były w dalszym ciągu i w innym kierunku. W ostatnich dniach stycznia nastąpił zwrot w dotychczasowych dochodzeniach, które doprowadziły do aresztowania pod zarzutem popełnienia powyższej zbrodni niejakiej **Anastazji Danyliw**, liczącej 24 lat, służącej, zamieszkałej przy ul. Supińskiego 18, pełniącej w ostatnim czasie obowiązki kucharki w kawiarni „Roma". W szczególności zdjęcia daktyloskopijne aresztowanej odpowiadają najzupełniej sześciu odciskom palców, pozostałych na marmurowej płytce, którą ś. p. Stećków został zabity. Stanowcze w tej mierze orzeczenie warszawskiej centrali służby śledczej potwierdzają tożsamość odcisków.

Anastazja Danyliw w czasie przesłuchania zaprzeczyła, jakoby kiedykolwiek była w mieszkaniu ś. p. Stećkowa którego raz tylko miała widzieć w wymienionej kawiarni, a na pytania w sprawie szczegółów zbrodni albo odmawiała odpowiedzi, albo też popadała w atak nerwowy. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu. Aresztowana odstawiona została do dyspozycji sędziego śledczego.

Aresztowana Cyrkówna w najbliższym czasie wypuszczona zostanie na wolną stopę.

— TEATR ROZMAITOSCI dziś wieczorem daje „W perfumerii" w doskonałej obsadzie: Paszkowska, Kipeniówna, Kruszelnicka, Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Leliwa, Machalski, Madaliński, Kępka-Bajerski, w reż. J. Szyndlera. Abon. 10.

— „DOMEK Z KART" W TEATRZE ROZMAITOSCI z pełnymi wdzięku odtwórcami głównych ról Karin Tiche i Mierzejewskim, Chaniecką, Draczewską, Szalawskim, Zintelem i in., w pomysłowej inscenizacji J. Warneckiego, w oprawie M. Różańskiego. Abon. 12.

— „SISSY" zdjęta z repertuaru przy największym powodzeniu, ukaże się w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu po cenach zniż.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA, PO CENACH ZNIŻONYCH wypełnią w Teatrze W. „Sissy" — w T. Rozmaitości „W perfumerii". Ważne abonamenty.

RADIO

— „KOLUMB NA MORZU SARGASSOWYM". 10. II. o 19 Teatr Wyobraźn nadaje poemat L. Szenwalda, p. t. „Krzysztof Kolumb na morzu Sargassowym". Treścią utworu jest wyprawa Kolumba do Indii Wschodnich, czyli do Japonii. W słuch. rozgrywa się dramatyczny moment buntu marynarzy. Kolumb uśmierza bunt i porywa za sobą opornych w płomiennej mowie.

— „KULIGIEM DO MORZA". Dziś 10 b. m. o 20.15, urządza P. R. muzyczny kulig do morza Będzie to fantazja na tematy ludowych pieśni polskich. Kulig poprowadzi orkiestra i chór P. R. oraz soliści.

— REPORTAŻ Z KLINIKI lwowskiej prof. Leszczyńskiego, usłyszymy dziś o 17. Zaznaczyć należy, że prof. Leszczyński jest czołowym dermatologiem polskim.

— „KONKURS DLA NOWYCH RADIOSŁUCHACZY". Radiosłuchacze, zarejestrowani w grudniu, styczniu i lutym — uwaga! Lwowski konkurs dla nowych radiosłuchaczy zbliża się ku końcowi. Kto nie wziął jeszcze udziału w konkursie, niech dziś jeszcze napisze kartkę do Polskiego Radia Lwów, Batorego 6. Na kartce odpowiedzieć zwięźle na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem". Podać imię, nazwisko, zawód i adres, numer zezwolenia radiowego, nazwę urzędu, w którym dokonano rejestracji i datę rejestr. oraz dopisać pod adresem: Konkurs dla nowych radiosłuchaczy.

KARNAWAŁ

— 12. II. BAL BANKOWCÓW w salach Kasyna i Koła Liter.-Artyst.

— ZABAWA KARNAWAŁOWA Stowarz. Absolw. i Słuchaczy Studium Pracy Społ. 12. b. m. w salach T. S. L. Czarnieckiego 1, II, p.

— BIAŁY DANCING urządza 13 b. m. o 18-tej Polski Biały Krzyż wespół z Kasynem Miejsk. w salach Kasyna Akademicka 13, na cele oświatowe wśród żołnierzy.

— 19. II. BAL MŁODEJ ARCHITEKTURY w salach Hotelu George'a.

ODCZYTY I WYSTAWY

— DZIŚ 10 B. M. organizowany przez T-wo „Biblioteka Słuchaczów Prawa U. J. K. VI. Turniej krasomówczy młodych prawników o mistrzostwo Lwowa, o 17-tej — sala Collegium Maximum U. J. K.

— SEKCJA INŻ. BUDOWLANYCH I DROGOWYCH Pol. Tow. Politechnicznego urządza 11 b. m. o 18.30 w sali P. T. P. ul. Zimorowicza 9 odczyt p. Inż. D. Stróżeckiego: „Stabilizacja gleby dla celów drogowych". Goście i Studenci mile widziani.

Przeciw prądowi

Węgierskie wspomnienie

Bardzo miłe wspomnienie. Spędziłem ongiś na Węgrzech kilka uroczych miesięcy, w roku wybuchu wojny światowej, jako bardzo młodziutki, polski legun. Przeniesiono nas wtedy z Krakowa do kadry formującej się polskiej kawalerii, w małym, węgierskim miasteczku Nagy Szöllös, czyli jak popularnie je przezywaliśmy: Nagi Strzelec.

Mała to była mieścina, zaledwie parę tysięcy mieszkańców licząca, lecz bardzo kulturalna, czysta, z porządnymi brukami, wodociągami, kanalizacją, elektrycznie oświetlona, posiadająca eleganckie sklepy i komfortowy hotel, położona w ślicznej okolicy, pełnej winnic. Te winnice stały się celem naszych wycieczek, w chwilach wolnych od służby wojskowej. Wszędzie witano nas i ugaszczano z prawdziwie staro-węgierską gościnnością. Jedliśmy świetne winogrona i piliśmy młode winko, przesycone słońcem i burzące krew, aby zadokumentować stare przysłowie, że „Polak i Węgier dwa bratanki, i do szabli i do szklanki". Czasem któryś z młodszych właścicieli winnic sprowadzał przy tej okazji orkiestrę cygańską i wówczas zabawa trwała do rana, przy dźwiękach czardasza i okrzykach: „eljen".

Po jakimś czasie mówiłem już całkiem dobrze po węgiersku. Mój repertuar słów nie był bogaty, ale całkiem wystarczający. Do nich należały: „czokolni" (całować), „sabat" (wolno), „igem" (tak), „sep kiszasoń" (piękna dziewczyna), „sezetem" (kocham). Te najpotrzebniejsze słowa wszędzie były należycie rozumiane.

Znajomość języka znacznie mi też ułatwiła współżycie w domu mojej gospodyni, u której stałem na kwaterze. Wielkiej to była zacności niewiasta, mistrzyni w przyrządzaniu gulaszu szegedyńskiego. Żegnając się z nią przy wyjeździe, życzyłem jej zdrowia, najprzedniejszego tokaju i obfitego zbioru papryki. Miała ona uroczą córkę, taką właśnie „sep kiszasoń", o oczach gazelli, typową, ognistą Węgierkę. Bardzo prędko „sep kiszasoń" nauczyła się po polsku, mniej więcej tych samych słów, co ja po węgiersku... Bardzo jestem ciekawy, czy je do dziś dnia pamięta? Hm, a może?

Hej, zaczynam się rozmarzać, nie jak Węgier, lecz jak prawdziwy Polak. Czuję, że pójdę dziś do jakiejś knajpy, zamówię gulasz szegedyński, butelkę Palugwaju i zawołam do orkiestry:

— Graj cyganie!

A cygan, pan Mojsze Cymbalist, zagra mi autentycznego, ognistego czardasza...

RYKSKI

— „RADIO-INFORMATOR". Wobec zamknięcia nakładu „Radio-Informatora" na rok 1938 i przystąpienia do opracowywania nowego rocznika — wszyscy, którzy pragną nabyć tegoroczny „Radio-Informator" winni przekazać sumę zł. 1.50 gr. na konto P. K. O. Nr. 14.134 najpóźniej do dnia 15 b. m.

— WYNIKI POLSKIEJ WYPRAWY NA GRENLANDIĘ. Prasa polska śledząca przebieg wyprawy polskiej na Grenlandię, przyniosła niedawno krótką notatkę, informującą o zamierzonej publikacji wyników naukowych wyprawy w 2 obszernych tomach W najbliższym czasie sporządzone będą kopie filmu, stanowiącego pewnego rodzaju kronikę wyprawy. Film wyświetlony będzie w szeregu kinoteatrów w całej Polsce. W bież. tygodniu Dr A. Kosiba, kier. wyprawy, poinformuje szeroki ogół mieszkańców Lwowa o przebiegu wyprawy, oraz opisze krajobraz wyspy i ciężkie warunki życia Eskimosów Wartość odczytu dra Kosiby, który odbędzie się 11 b. m. o 19-tej w sali Collegium Maximum U. J. K. podniosą liczne przeźrocza

— ZEBRANIE NAUKOWE Pol. Tow. Historycznego odbędzie się 11 b. m. o 18 w Zakł. Historii Polski U. J. K Mickiewicza 5 a, III p.

— WALNE ZGROMADZENIE członków Koła Lwowskiego T N. S. W. odbędzie się 12 b. m. o 18.30 w Państw. Gimnazjum I. im. Mikołaja Kopernika, przy ulicy Kubali 2

— RODZINA WOJSKOWA zawiadamia, że 10 b. m. o 17.30 w Kasynie Garniz. Jabłonowskich 30, odbędzie się pogadanka p. dr Ciepielowskiej „Troska o zdrowie i higienę dziecka"

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORII SZTUKI i Kultury odbędzie się 10 b. m. o 6-ej w Zakł. Sztuki Polskiej i Wschodnio-Europejskiej (Gmach posejmowy II. p. od frontu)

— ZARZĄD ZW. B. WIĘŹNIÓW IDEOWYCH z czasów walk o Niepodległość Polski, uchwalił na nadzwyczajnym zebraniu 5 b. m. wyrazić JWP. Posłowi dr Br. Wojciechowskiemu wyrazy czci za jego śmiałe i obywatelskie wystąpienie na forum Sejmu, obrażujące wielce szkodliwą działalność Metropolity Szeptyckiego i jego wychowanków na terenie Małopolski Wschodniej.

— 2 WIECZORY MUZYKI KAMERALNEJ znakomitych artystów angielskich Thelmy Reiss (wiolonczela) i Johna Hunt (fortepian) 11 i 14 b. m. I. Wieczór — A. Baxa sonata na wioloncz. i fortep., H. Eccles sonata na wioloncz., Schumann Etiudy symf. na fort. i Debussy sonata na wiolon. i fortepian. — II. Wieczór Brahma sonata F-dur, Delius sonata, Schubert sonata oraz utwory fortep. Purcella, W. Byrda i W. Boyce. Utwory programem objęte są u nas przeważnie nieznane.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dunin-Łabędzki Maciej, wł. dóbr — Wiśniów-Lub., Gen. Zulauf Juliusz, gen. Brygady — Kielce, Wermińska Wanda, artystka opery — Warszawa, Hr. Potocki Jan, wł. dóbr — Rymanów, Van Lyf Henryk, kupiec — Rotterdam, Popławski Wiktor, architekt — Warszawa, Puri-Purini Romeo, dyr. Reunion Adr. — Triest, Br Kruzenstern Jerzy, dyr. zakładu — Niemirów, Truskolaski Marian, wł. dóbr — Chartanowce, — Möhsner Hans, inż — Wiedeń, Bogdanowicz Adam, dyrektor — Kraków, Dunkelblum Wolf, kupiec — Wiedeń, Rozwadowski Bartłomiej, wł. dóbr — Nowostawy, — Dominitz Dawid, kupiec — Praga, Sadowski Stanisław, pułkownik — Warszawa, Komornicki Wojciech, wł. dóbr — Brzozowa, Kowalski Czesław inż. — Borysław, Dr Scholz Fryderyk, prof. — Katowice, Baudura Antoni, urzędn. — Chrzanów, Dąbrowski Zygmunt, urzędnik — Milanówek, Niklewicz Wacław wł dóbr — Skiczbresrow, Panicz Abraham, kupiec — Gdańsk, Dr Kimelman Seweryn, adw. — Czortków, Gurula Stanisław, ziemianin — Stryj, Dr Wadowski Feliks, urzędnik banku — Łuck, Kurczyk Andrzej, urzędnik — Wilno, Kozłowski Stanisław, wł. dóbr — Ochrymowce, Łodziński Włodzimierz, dyr. — Nadwórna, Zlamal Hubert, inż. — Wygoda, Polturak Felicjan, inż. — Warszawa, Żurek Emil, inż. — Poznań, Rozen Michał, urzędnik Banku — Toruń, Świeżyński Władysław inż. — Warszawa, Strzyżewski Aleksy, kupiec — Warszawa, Berman Bronisław, kupiec — Wiedeń, Waldeck Mieczysław, zarządca lasów — Racławice, Hek Feliks, urzędnik — Białystok, Turło Stanisław, urzędnik — Wilno, Haller Marian, wł. dóbr — Gorzuchowo, Bogdanowicz Eugeniusz, urzędnik — Kraków, Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Makulska Emilia, urzęd. — Gródek Jagiell. Dyr. Drożniak Edward, — Kraków, Witwicki Wiktor, urzędnik — Warszawa, Malik Antoni, urzędnik — Brześć n. B., Kucharczyk Henryk, urzędnik — Warszawa.

Obchód koronacji Ojca św.

W niedzielę, dnia 13 lutego 1938 r. odbędzie się we Lwowie uroczysty obchód ku uczczeniu 16 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI z następującym programem:

We wszystkich kościołach lwowskich uroczyste nabożeństwa. O 10-tej w Bazylice Metrop. Pontyfikalne Nabożeństwo z kazaniem. Uczestniczą Organizacje katolickie ze sztandarami. O 12-tej w auli U. J. K. uroczysta inauguracja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej (wstęp za osobnymi zaproszeniami). Uroczyste zebrania i akademie: godz. 17 w sali paraf. kościoła św. Elżbiety i św. Mikołaja, o 17.30 u św. Marii Magdaleny.

Archidiec. Instytut Akcji Katolickiej zaprasza całe katolickie społeczeństwo Lwowa do wzięcia udziału w obchodzie, organizacje społeczne zaś do wydelegowania na nabożeństwo przedstawicieli i pocztów sztandarowych.

DEKRET EREKCYJNY „INSTYTUTU WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ" WE LWOWIE

Mając na oku dobro dusz Naszej pieczy powierzonych, niniejszym dekretem tworzymy „Instytut Wyższej Kultury Religijnej" jako osobę prawną kościelną w myśl kan. 100. § 1. Kodeksu Prawa Kanonicznego i art. I i XVI Konkordatu.

Celem Instytutu będzie pogłębianie wiedzy religijnej katolickiej inteligencji przez systematyczne wykłady. Gwarancją wysokiego poziomu wykładów i wszelkich poczynań Instytutu jest fakt, iż Wydział Teologiczny U. J. K. wziął na siebie jego naukowe kierownictwo. Dlatego zwracamy się do Inteligencji Katolickiej, posiadającej studia wyższe lub przynajmniej średnie, a zwłaszcza do młodzieży akademickiej, aby na apel dyrekcji Instytutu, pośpieszyła się wpisać w poczet słuchaczów.

Żywimy niezłomną nadzieję, że Instytut Wyższej Kultury Religijnej spełni chlubnie swoje zadanie ku pożytkowi Kościoła Katolickiego i naszej kochanej Ojczyzny.

We Lwowie, dnia 15 grudnia 1937.

† Bolesław Arcybiskup-Metropolita.

O dobrą książkę dla młodzieży

Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej im. Henryka Sienkiewicza we Lwowie, uznając dobrą książkę za jedynego przewodnika polskiej młodzieży katolickiej postanowił rozszerzyć posiadaną skromną własną bibliotekę dla przemysłowej i pozaszkolnej młodzieży.

Zarząd Katolickiego Stow. Młodzieży zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, którym sprawa polskiej katolickiej młodzieży leży na sercu — o przyjście z pomocą czy to w gotówce czy też przez ofiarowanie zbędnych książek o odpowiedniej i pożytecznej treści.

Ofiary prosimy kierować na ręce X. Prof. Rybickiego, Lwów, Leona Sapiehy 10, lub na adres: Ślazyk Władysław, Lwów, Wronowskich 2. Ofiarodawców ze Lwowa prosimy o zawiadomienie naszego Zarządu, który wyśle z legitymacją członkowską swych członków pod wskazany adres w oznaczonym terminie, celem podjęcia łaskawie ofiarowanych nam darów.

Zdarzenia i wypadki

ATAK LOKATORA NA WŁAŚCICIELA REALNOŚCI

(a). W realności Stanisława Gwizdalskiego przy ul. Dzielnej l. 26 zajmuje mieszkanie niejaki Michał Wereszczyński. Na bliżej nieznanym tle powstały wczoraj nieporozumienia pomiędzy gospodarzem a lokatorem i przybrały wnet taki obrót, iż pobitego gospodarza w stanie nieprzytomnym Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

POSZUKIWANIA ZA MŁODOCIANYM ZBIEGIEM

(a). Z Zakładu dla nieletnich chłopców na Zamarstynowie (ul. Witolda 9) zbiegł w dniu wczorajszym wychowanek Roman Chudy.

Gdzie było trzęsienie ziemi?

Komunikat Obserwatorium Politechniki Lwowskiej

W kilku dziennikach polskich ukazał się onegdaj komunikat tej treści, że obserwatorium we Faenza we Włoszech zanotowało w dniu 1 bm. wieczorem odległe silne trzęsienie ziemi, że jednak wskutek jakiegoś zaburzenia w aparatach nie dało się z wykresów rozpoznać, z której okolicy ziemi fale sejsmiczne nadeszły.

Otóż sejsmografy lwowskiej Stacji sejsmograficznej, należącej do Obserwatrium Politechniki Lwowskiej, zanotowały również to trzęsienie, i z wykresów okazuje się, że pierwsze fale nadeszły tu o godz. 20 m. 22, i trzęsienie trwało tu blisko do godz. 23. Z okresu czasu upływającego między pojawieniem się na tych wykresach fal różnego rodzaju (które rozchodzą się z niejednakowymi prędkościami) wypada, że ognisko trzęsienia znajdowało się w odległości około 5000 kilometrów od Lwowa. Na podstawie tej odległości oraz niektórych innych cech tutejszych sejsmogramów domyślać się można, że ognisko trzęsienia znajdowało się w Turkiestanie. We Lwowie wahania poziome terenu podczas fazy głównej trzęsienia odbywały się w granicach około 3 milimetrów. W okolicy ogniska trzęsienie było niewątpliwie bardzo silne.

„Stylowy werbuje optymistów"

Popularna ekipa artystów warszawskich pod kier. art. Ściwiarskiego i Drabika święcąca triumfy, w pełni zresztą zasłużone na sympatycznej estradzie kinoteatru „Stylowy", na poniedziałkowej premierze odniosła niebywały sukces w rewii pod bardzo aktualnym tytułem: „Dla optymistów"...

W rewii bierze udział cały zespół zwiększony przez takich gwiazdorów, jak fenomenalny baletmistrz Henryk Wierzyński ze swoją uroczą partnerką Mary Young, popularny we Lwowie humorysta Aleksander Gronowski oraz ciesząca się dużym powodzeniem odtwórczyni ról charakterystycznych Ada Mellerwil.

Zasłużonym powodzeniem jak zwykle cieszą się Irena Różyńska i Karol Hanusz, stuprocentowi szewcy optymizmu w tych tak bardzo pesymistycznych czasach.

Na ekranie rewelacyjny film pt. „Więzień królewski" z Ronaldem Colmanem w gółwnej roli. Całość zasługuje w całej pełni na obejrzenie. Kino-rewia „Stylowy", jak wynika z powyższego, przoduje w dalszym ciągu na szlachetnej arenie rywalizacji o jak najlepszy dobór programu tak na deskach estrady, jak też i na srebrnym ekranie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA WYSOKIM ZAMKU

(a). W ustępie na Wysokim Zamku targnął się w dniu wczorajszym popłudniu na życie przez powieszenie niejaki Adam Kisiel, liczący 49 lat, pracownik techniczny, ostatnio bez zajęcia, zamieszkały w Komarnie. — Przybyły na miejsce wypadku posterunkowy znalazł w marynarce denata kilka listów, których treść wskazywała na to, iż przyczyną zamachu samobójczego był brak środków do życia

BRUTALNY NAPAD ULICZNY

(a). Nieznany napastnik napadł w dniu wczorajszym na przechodzącego ul. Rzeźnicką robotnika Mikołaja Czerkawskiego (ul. Tomickiego 19) i zranił go nożem w rękę. Pierwszej pomocy napadniętemu udzielił lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego

Gwiazdka dla dzieci szkolnych w Pustomytach

Pustomyty k. Lwowa obchodziły uroczystość gwiazdkową, połączoną z opłatkiem zorganizowanym przez miejscowe Koło Gosp. Wiejsk. Szkoła w Pustomytach pozostaje pod opieką P. O. W., której delegacja w osobach ob. Wolskiej i ob. Dziedzica, insp. p. Furmankiewicza, przybyła do Pustomyt na uroczystość. Dziatwa szkolna pod kier. dyr. Turbińskiego wraz z małżonką odegrała „Jasełka" i przedstawiła szereg wdzięcznych deklamacyj i śpiewów, ku uciesze zebranego społeczeństwa, z wójtem p. Kocułą, sekr. p. Śliwińskim, sołtysem p. Mączką, komend. post. p. Dutką na czele. Ze Lwowa przybyły hr. Z. Łosiowa, delegatka zarządu Zw. Kół Gosp. Wiejsk., oraz przewodnicząca pow. codz. K. G. W. pow. lwowskiego inż. Skoczyńska. Po przedstawieniu red. Wolska wygłosiła przemówienie im. delegacji Peowiaków, w którym podkreśliła cele opieki nad szkołami wiejskimi, organizowanej przez lwowskie Koło Zw. Peowiaków i wyjaśniła stanowisko niepodległościowców wobec szeregu zagadnień wiejskich.

Następnie przystąpiono do wręczenia darów. Po ukończeniu rozdawnictwa, zabierali głos przedstawiciele miejscowego społeczeństwa wiejskiego, wyrażając uznanie i podziękowanie za nawiązanie bliższych nici Lwowa ze wsią okoliczną Inspektor Furmankiewicz nawoływał w przemówieniu do usilnej pracy kulturalnej i do przestrzegania czystości mowy ojczystej.

Po uroczystości w Domu Ludowym, przewodnicząca miejsc. Koła Gosp. p. Olbertowa zaprosiła zebranych na opłatek. Przemawiali ks. proboszcz, hr. Łosiowa, insp. Furmankiewicz p. sołtys Mączka oraz red. Wolska której przemówienie o konsolidacji wszystkich warstw społecznych zebrani przyjęli entuzjastyczną owacją. Śpiewem Hymnu państwowego Pierwszej Brygady i kolęd zakończono zebranie. (h. w.).

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 6 do d. 12 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14 — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Palace: „Czar cyganerii", Colosseum: „Kościuszko pod Racławicami", Grażyna: „Port Artura".

BRZOZÓW. Goplana: „Linia Maginota" i „Dodek na froncie".

BUCZACZ. Palace: „King Kong".

CZORTKÓW. Casino: „Niewinie się zaczęło".

DROHOBYCZ. Wanda: „Piętro wyżej"; Sztuka: „Panowie z towarzystwa".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Nieusprawiedliwiona godzina", Palace: „Winowajca", Sokół: „Kurier carski".

JAWORÓW. Apollo: „Ty co w Ostrej świecisz bramie".

KOŁOMYJA. Mars: „Slepy zaułek"; Gwiazda: „Władca podwodnego świata".

PRZEMYŚL. Apollo: „Więzień królewski", Casino: „Jej pierwszy bal". Muza: „Diabelska Eskadra", Olimpia: „Samotna", Teatr Fredreum: „Ten drugi", Fotoplastikon: Indie

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dwa dni w raju". „Bohaterowie morza", Sokół: „Szef wywiadu".

SAMBOR Ojczyzna: „Eskapada".

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak". Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna" Urania: „Więzień królewski"

STRYJ. Apollo: „Kurier carski". Edison: „Gdy kwitną bzy", Sokół: „Dwa dni w raju".

TARNOPOL. Apollo: „Ostatnia salwa", Palace: „Dziewczęta z Nowolipek", Sokół: Konc. Lwowskiego chóru akadem., Fotoplastikon: Barcelona.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Człowiek, który wiedział", Palace: „Za cudze winy".

TEATR MAŁOPOLSKI:

10. 2 PRZEMYŚL: pop. „Pan Jowialski". wiecz. „Hau, Hau".
STANISŁAWÓW: pop. „Romeo i Julia". wiecz.: „Tempo, Tempo".

11. 2: BORYSŁAW: pop. „Romeo i Julia". wiecz. „Tempo, Tempo".
PRZEWORSK: pop. „Pan Jowialski". wiecz. „Hau, Hau".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Przemyśla

Zjazd Szlachty Zagrodowej

W niedzielę 13. bm. odbędzie się w Przemyślu Ogólny Zjazd delegatów Okręgów, Powiatów i Kół Związku Szlachty Zagrodowej. Wybrane będą władze Związku i będzie wytyczony program dalszej pracy. Obrady Zjazdu, w którym wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, będą transmitowane przez radio. Na Zjazd zgłoszono ponad 400 delegatów z trzech województw południowo-wschodnich.

Z Nadwórny

UROCZYSTE ZŁOŻENIE PRZYRZECZENIA. Onegdaj w sali Z. S. odbyło się uroczyste odebranie przyrzeczenia od członków Zarządu Z. S. Przyrzeczenie odebrał wiceprezes pow. Z. S. p. insp. szkolny Choma, wobec delegatów Zarządu pow., ob. Malarskiego i Kahlego. Podniosłe przemówienie wygłosił p. insp. Choma, podnosząc znaczenie pozycji Z. S. w dobie obecnej w zgodnej współpracy dla dobra Polski mocarstwowej. Przyrzeczenie poprzedziło odśpiewanie modlitwy strzeleckiej, po czym nowo wybrany Zarząd ukonstytuował się następująco: wiceprezes ob. Cieślik, sekr. Świżewski L., skarbnik Jedliński J. — W dalszej części uroczystości przemówił prezes Z. S. ob. wicestarosta Hlubowski, nakreślając plan dalszej pracy.

Z Czortkowa

BUDŻET MIASTA NA ROK 1938/39. Uchwalony przez Radę Miejską preliminarz budżetowy na rok 1938/39 wynosi w wydatkach zwyczajnych 219.205 zł., w wydatkach nadzwyczajnych 30 800 zł., w dochodach zwyczajnych 249.821 zł., w dochodach nadzwyczajnych 1.265 zł. Z najważniejszych pozycyj tego budżetu wypada podkreślić rodzaj inwestycyj, jakie Zarząd Miejski zamierza przeprowadzić w odnośnym okresie gospodarczym. Stwierdzić należy, że między innymi przeprowadzi się budowę ulicy Nossa, kosztem 13 tysięcy złotych, oraz sporządzi się bulwar nadbrzeżny na rzece Seret kosztem 2.800 zł. Przyczyni się to niewątpliwie do upiększenia brzegów rzeki. Ponadto budżet przewiduje dokończenie budowy szkoły powszechnej na przedmieściu Zielona, oraz rozpoczęcie budowy remizy i koszar straży pożarnej. W dziale sanitarnym podkreślić należy fakt otrzymania w kwietniu autopolewaczki. O ile chodzi o przedsiębiorstwa miejskie najbardziej gorącą dyskusję wywołała sprawa opłat na rzecz Zakładu Czyszczenia miasta.

Marszałek Śmigły-Rydz
Honorowym Obywatelem m. Czortkowa

Na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej w Czortkowie, 7. lutego, zapadła uchwała następującej treści: Rada Miejska miasta Czortkowa jednomyślnie uchwaliła nadać Marszałkowi Polski i Naczelnemu Wodzowi p. Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta Czortkowa. Aktem tym pragnęła Rada Miejska imieniem całej ludności miasta Czortkowa wyrazić uroczyście Marszałkowi Polski najgłębsze uczucia szczerej wdzięczności za Jego niestrudzoną i ofiarną pracę dla dobra Ojczyzny i zapewnić Go o całkowitym oddaniu i żywym przywiązaniu do Niego jako do Wodza Narodu.

Na posiedzeniu obecny był starosta czortkowski p. dr J. Kaczkowski, nadto przedstawiciele wojska w liczbie kilkunastu oficerów oraz naczelnicy urzędów cywilnych. (t. j.).

Z Podhajec

Lustracja p. Wojewody tarnopolskiego

P. woj. mgr. Malicki dokonał lustracji w Podhajcach Starostwa, Wydz. pow., Magistratu, Zarządu drogowego, Pow. Kasy Oszczędn., Pow. Komendy i Posterunku P. P., badając sprawność funkcjonowania tych urzędów. Szczególnie żywo interesował się p. Wojewoda rozwojem prac samorządowych i ich planem gospodarczym na przyszłość, udzielając na miejscu szereg rad i wskazówek. Po zwiedzeniu szkoły męskiej i żeńskiej dokonał p. Wojewoda wizytacji mleczarni, Ośrodka zdrowia i sklepu Kółka Rolniczego, zapoznając się z warunkami rozwoju tych instytucyj oraz ich potrzebami. W Zawałowie dokonał p. Wojewoda lustracji Urzędu gminnego i Posterunku Policji, zwiedzając budowę Domu Ludowego, kościół i szkołę. Następnego dnia zlustrował p. Wojewoda Urząd gminny w Litwinowie, gdzie też zwiedził kościół i szkołę, Urząd gminny w Starym Mieście i Urząd gminny w Siółku. Objeżdżając powiat żywo interesował się wojewoda mgr. Malicki życiem miejscowej ludności, ich poczynaniami i potrzebami w dziedzinie gospodarczo-społecznej i kulturalno - oświatowej spotykając się wszędzie z bardzo serdecznym i życzliwym przyjęciem ze strony witającej go ludności.

Z Rawy Ruskiej

Organizacja Ruchu Narodowo-Państwowego

(—) We wtorek, dnia 8. b. m., delegat Zarządu Okręgu Ruchu Narodowo-Państw. we Lwowie p. Cena dokonał lustracji miejscowego oddz. R.N.P.

Z Drohobycza

Tradycyjny opłatek Hufca Harcerzy

Staraniem Hufca Harcerzy, odbył się tradycyjny opłatek. W opłatku wzięły udział delegacje z Borysławia, a to: drużyna męska z p. H. Gostyłą, szefem propagandy prasowej O. Z. N. z ramienia Harcerzy, oraz drużyna żeńska na czele z p. Wukinówną z Borysławia. Ponadto wzieli udział: pp. ks. kap. Goszczyński, dyr. Gimn. T. Kaniowski, prezes Koła Przyj. Harcerzy, prof. Brach, dyr. Szk. Handl. Krajowski, R. Wachman, Andrusik, Dobrowolski, oraz hufcowy Michalski. Przed opłatkiem odbył się raport i odmówienie modlitwy harcerskiej. Następnie hufcowy p. Michalski odebrał przyrzeczenie harcerskie.

Zakończenie tej pierwszej uroczystości, odbyło się odśpiewaniem roty harcerskiej. Następnie przemówił ks. kap. Goszczyński, który w podniosłych słowach o miłości Boga i Ojczyzny, rozgrzewał serca licznie zebranej młodzieży. Po przełamaniu się opłatkiem, nastąpiła wspólna wieczerza. Po wieczerzy zabrał głos prez. Koła Przyj. Harc. p. dyr. T. Kaniowski który uwydatnił bardzo subtelnie znaczenie prawa harcerskiego w życiu codziennym, a w szczególności, podkreślił z naciskiem, że tylko prawo harcerskie wiernie spełniane, zdolne jest dzisiaj wytworzyć nowy typ obywatela Polaka, zdolnego do poświęceń i ofiarnej służby dla Państwa. Wkońcu idąc porządkiem rzeczy, odbyła się jeszcze jedna uroczystość, a mianowicie, złożenie obietnicy przez Zuchów, oraz wręczenie totemów i wbijanie pamiątkowych gwoździ na znak, że w tym dniu złożyli obietnicę. Następnie, wpisywano się do księgi pamiątkowej piątej drużyny, której to drużynie wręczono piękną księgę, na przyszłą kronikę — tejże drużyny.

Z Tarnopola

(c. l.) DZIEŃ TARNOPOLA W P. R. Z inicjatywy woj. Malickiego — Radio lwowskie nadawać będzie 6. marca całodzienną audycję transmitowaną z Tarnopola. Po porozumieniu z dyr. J. Petry ustalono szkic programu. Onegdaj odbyło się posiedzenie pod przew. p. Wojewody, na którym prócz gorących realizatorów tej audycji ks. przeora Madury i r. Kocupera, obecni byli przedstawiciele świata kulturalnego i gospodarczego.

Uchwalono prócz części koncertowej, na którą złożą się orkiestra wojskowa, orkiestra symfoniczna, chór Bard, chór szkolny i in., dać kilka odczytów, a to z dziedziny turystyki, rolnictwa, etnografii, sportu i in.

Poza tym usłyszymy oryginalne wesele podolskie, zaś w podwieczorku przy mikrofonie który transmitowany będzie z kawiarni „Adria", prócz sił miejscowych wystąpią gościnnie Szczepko i Tońko.

Z Jarosławia

NOWY KOMENDANT P. P. Komendantem pow. P.P. w Jarosławiu mianowany został w miejsce przeniesionego do Kielc kom. Skąpskiego — kom. Hahn W. z Kom. P. P. w Warszawie. (A. B.).

NA POMOC ZIMOWĄ. 6 b. m. odbył się w „Domu Żołnierza" koncert połączonych orkiestr wojskowych, z którego dochód przeznaczono na pomoc zimową. (A. B.)

Ze Stanisławowa

Potworna zbrodnia bratobójstwa

Onegdaj w nocy dokonano wstrząsającej zbrodni na osobie K. Lipnickiego, pracownika P. K. P. Lipnickiego w czasie snu uderzono trzykrotnie siekierą w głowę, powodując pęknięcie czaszki w dwóch miejscach. Jak wykazało śledztwo, zbrodni dokonał brat ofiary E. Lipnicki. Znaleziono też narzędzie zbrodni siekierę, oraz bardzo obciążające dla E. Lipnickiego poszlaki. Lipnickiego aresztowano. Przebywający w szpitalu jego brat, po odzyskaniu przytomności zeznał, że Edmund usiłował go zamordować.

Przebieg zajścia wyglądał następująco: Edmund Lipnicki podjął z książeczki oszczędnościowej brata 200 zł., a bojąc się, by nie wyszło to na jaw, w nocy uderzył Kazimierza trzykrotnie siekierą w głowę, po czym spokojnie położył się do łóżka. Po pewnej, dłuższej chwili pobity odzyskał przytomność, wstał z łóżka i zaświecił światło, co widząc morderca ponownie rzucił się na swą ofiarę, lecz na prośbę brata darował mu życie pod warunkiem, że go nie wyjawi, po czym morderca zaalarmował sąsiadów o rzekomym napadzie na jego brata.

OUN-owiec przed sądem

Sąd przysięgłych w Stanisławowie skazał Zachara Kohucza z Pawełcza na 2 lata więzienia i pozbawienie praw na 5 lat za działalność antypaństwową, przynależność do O. U. N. i rozpowszechnianie wśród młodzieży szkolnej w Pawełczu pieśni, gloryfikujących czyny Biłasa i Danyłyszyna, oraz morderców śp. min. Pierackiego.

Z Rzeszowa

Konferencja szkolnictwa T. S. L.

W dniach 1. i 2. lutego odbyła się konferencja dyr. szk. średn T. S. L., oraz prez. Kół T. S. L. W konferencji wziął udział prez. Tow. W. Ostrowski oraz dyr. biur w Krakowie i Lwowie. Przedmiotem były potrzeby szkół TSL oraz stosunek szkół T. S. L. i nauczycielstwa w nich pracującego do Towarzystwa. W trakcie konferencji stwierdzono poważne potrzeby w zakresie rozbudowy budynków szkół. Szczególnie duże w tym kierunku są potrzeby szkolnictwa zawodowego jak n. p. Szkoły Mechanicznej TSL. w Tarnowie, Gimnazjów Kupieckich i Krawieckich. Uczestnicy konferencji mieli możność zwiedzenia bardzo dobrze postawionych ośrodków pracy Koła T. S. L. w Rzeszowie, jak n. p. okazałej biblioteki i czytelni czasopism, oraz pracowni krawieckiej zatrudniającej byłe uczenice Gimn. Krawieckiego T. S. L.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO”: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.